PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 11 (414) SOBOTA, DNIA 9 MARCA 1929 ROK IX.

WIOSENNY START PIŁKARZY

Bokserzy łotewscy w Warszawie. Imponujący finał sezonu hokejowego

Spotkanie robotniczych reprezentacyj bokserskich Polski i Łotwy, rewanż za poniesioną w roku ubiegłym w Rydze porażkę w stosunku 2:12, i tym razem nie przyniosło nam sukcesu. Niewielka przegrana 5:9 świadczy jednak o postępie, jakie zrobiło pięściarstwo robotnicze w stolicy, zwłaszcza że skład drużyny polskiej był osłabiony brakiem Radzikowskiego i Kubickiego.

Z siedmiu rozegranych spotkań jedno tylko było naprawdę wartościowe: Drenger — Głowacki, inne były zaledwie surogatem boksu. Łotysze przewyższali Polaków jedynie warunkami fizycznemi i rutyną ringową, w stosunku jednak do tej rutyny ich wiadomości techniczne równały się niemal zeru. Polacy wnieśli do spotkań dużo ambicji i dobrej woli, przedstawiali jednak sobą zaledwie średnią drugą klasę polską.

Spotkanie odbyło się w małej salce K. S. Świt, nabitej publicznością i zupełnie nieodpowiedniej do tego rodzaju spotkań. We wszystkich niemal walkach Polacy przekraczali kategorie wag, a różnice dochodziły czasami do kilku klgr.! Sędziowanie pozostawiało wiele do życzenia. Chabiera powinien był wygrać, natomiast Głowacki zasłużył conajwyżej na nierozegraną.

Z drużyny polskiej na wyróżnienie zasługują Głowacki, Wojsławski, (jedyny z pięściarzy, który odniósł naprawdę przekonywujące zwycięstwo), a za niezwykłą ambicję Nowina. Najlepszymi bokserami wśród Łotyszów był Dołgicer i Drenger.

Wyniki spotkań były następujące:

W. papierowa: Wojsławski (45.5 klg.) — Miszkin (Ł. — 43.5). Wzrastająca z rundy na rundę przewaga Polaka. W trzeciem starciu Miszkin jest bliski nokautu. Łotysz miał pewną przewagę techniczną, jego ciosy jednak trafiały w próżnię, wobec świetnych uników Polaka. Wojsławski zwycięża zasłużenie na punkty.

W. musza: Mioduszewski (P. 50.5)— Dołgicer (Ł. — 49.2). Łotysz operuje jedynie lewym sierpowym, dopiero w trzeciej rundzie trafia parę razy prawą. Zwycięstwo Dołgicera w pełni zasłużone. Mioduszewski ustępował przeciwnikowi znacznie pod względem technicznym.

W. kogucia: Chmielewski (P. — 54) — Mattison (Ł. — 53.7). Spotkanie stało na niskim poziomie. Przeciwnicy wpadali ciągle w klincze. Chmielewski miał początkowo przewagę, ale Łotysz końcowemi starciami zapewnił sobie nieznaczne zwycięstwo.

W. piórkowa: Głowacki (P. — 61)— Drenger (Ł. — 57). Najlepsza walka dnia. Po wyrównanem pierwszem starciu, Głowacki zdobywa w drugiej rundzie przewagę i umieszcza parę ciosów podbródkowych. Lewe proste Polaka, świetnie stopuje Łotysz. W trzeciem starciu Polak nie wytrzymuje ostrego tempa i Łotysz zdobywa decydującą przewagę. Mimo to zwycięstwo przyznają Głowackiemu. Łotwa protestuje, a Drenger nie chce zejść z ringu. Incydent zostaje zlikwidowany dopiero po kilkunastu minutach.

W. lekka: Chabiera (P. — 62.5) — Pozniakow (Ł — 60.5). Chabiera atakuje ładnemi serjami swingów i zwłaszcza w drugiem starciu zdobywa wyraźną przewagę. Ataki Polaka są prowadzone naoślep, ale skutecznie. W trzeciej rundzie Chabiera słabnie i Pozniakow przeważa. Zwycięstwo Łotysza niezasłużone, Chabiera był bowiem zdecydowanie lepszy.

W. półśrednia: Nowina (P. — 63)— Wołdowski (Ł. — 66). Łotysz czeka przez cały czas na ataki Nowiny, to też walka nie przypomina boksu. Nowina rzuca się od czasu do czasu ślepo na przeciwnika. Dopiero w trzeciej rundzie Wołdowski zaczyna atakować, kończy się to jednak na ciągłych zwarciach. Wynik nierozstrzygnięty jest sprawiedliwy.

W. średnia. Kosieradzki (P. — 71)— Jankowski (Ł. — 68). Jankowski przeważa technicznie i zwycięża zasłużenie zupełnie nieobytego z ringiem Polaka.

Poza konkursem odbyła się walka rewanżowa (1 runda) Głowacki—Drenger, zakończona wynikiem nierozstrzygniętym.

Sędziował w ringu p. Strzeszewski.



UCZESTNICZKI MISTRZOSTW SZERMIERCZYCH WARSZAWY
Pierwsza od lewej (ze statuetką w ręku) mistrzyni Duchówna (Polonia).

Pladner zdobył tytuł mistrza świata wagi muszej, bijąc w piorunujący sposób oficjalnego mistrza świata Amerykanina Frankie Genaro, który przybył specjalnie na ten mecz do Paryża z za oceanu.

Już w 73 sek. meczu prawy prosty Pladnera rozciągnął Genaro do 10-ciu.

Pladner jest bezwzględnie najlepszym bokserem świata wagi muszej. Niedawno pokonał półoficjalnego mistrza świata Amerykanina Izzy Schwartza, zwyciężył na punkty Anglika Jarvisa, znokautował mistrza Anglji Johnny Hilla.

Maloney — Heeney, spotkanie bokserskie z cyklu eliminacyj o pięściarskie mistrzostwo świata zakończyło się niespodziewanem zwycięstwem Maloneya nad jedynym z bokserów, który obok Dempseya był challengerem Tunneya. Maloney odniósł zwycięstwo we wspaniałym stylu, górując nad przeciwnikiem szybkością i techniką. Heeney nie zdążył nawet zrobić użytku ze swej siły.

Lista kandydatów do tronu bokserskiego przedstawia się teraz następująco: Sharkey, Paolino, Maloney i Schmeling.

ŁÓDŹ - WARSZAWA 48:29

Klęska fatalnie zestawionej reprezentacji stolicy obok triumfów jej drużyn klubowych

Trzecia zrzędu wizyta łodzian w Warszawie przyniosła reprezentacji Łodzi zwycięstwo nad zespołem stołecznym w stosunku 48:29, natomiast mecze klubowe drużyn łódzkich z „mistrzem" Warszawy A.Z.S-em i Y.M.C.A. zakończyły się porażkami: Absolwenci (mistrz Łodzi) przegrali do A.Z.S-u 19:47, a Y.M.C.A. łódzka uległa zespołowi Y.M.C.A. Warszawa w stosunku 24:51.

Reprezentacyjny zespół Łodzi w składzie: atak — Ałaszewski (Turyści), Idzikowski (YMCA), Steinke (YMCA), obrona — Neuman (Y.), Kurc (T.) wykazał doskonałe zgranie ataku, skuteczność i szybkość interwencji obrony, zwłaszcza w momentach, gdy cała niemal drużyna Warszawy kryła graczy Łodzi, a inicjatywa mogła wyjść jedynie od obrony. Kurc jako obrońca osiągnął aż 11 pkt.!

Zespół Warszawy w składzie: Kostrzewski, Weigt, Bednarek, Zgliński (od połowy) — w ataku, Kosiński, Krasuski, Małanowski, (w II połowie) w obronie — był zlepkiem najlepszych, coprawda, indywidualistów Warszawy, reprezentujący 3 kluby, lecz temniemniej stanowili ilustrację nieudaną trzech obcych systemów gry.

Kostrzewski reprezentował grę A.Z.S-u: szybką, wypadową przy przewadze piłek górnych: Weigt, Bednarek— grali „szkołą" Y.M.C.A., a więc opartą na pracy skrzydeł i — piłkach wysuwanych w poziomie barku. Zgliński, najlepszy dribbler stolicy był rozumiany jedynie przez Bednarka (piłki niskie!), lecz grał z nim zbyt krótko.

W pierwszej połowie gry Łódź wywalcza przewagę 20:14, by ostateczny wynik podnieść do 48:29. Ałaszewski (pr. skrzydło), zasilany stale piłkami z obrony i środka, słabo, a chwilami wcale nawet nie kryty przez Małanowskiego, strzelił rekordową ilość koszy: 14 (27 pkt.). W drużynie stołecznej pracowity Kostrzewski, głównie z wypadów zdobył 12 pkt., Bednarek — 8. Sędziował mecz kpt. Gross.

A.Z.S. — Absolwenci (Łódź) — 47:19. A.Z.S. w składzie: Kostrzewski, Trojanowski, Gaszyński (atak), Małanowski, Wciślicki (obrona) — rozpoczął start od serji błyskawicznych wprost akcyj napadu, zwłaszcza skrzydeł, narzucił graczom Łodzi (niskiego wzrostu) system górnych piłek i nie pozwolił skonsternowanemu przeciwnikowi absolutnie dojść do głosu. Po 10-u minutach gry rezultat brzmiał 10:1, a po połowie 20:6 — dla A.Z.S.

Sporadyczne zrywy „Absolwentów" kończyły się na strzałach do kosza (notabene mniej celnych, aniżeli graczy reprezentacyjnych).

Y.M.C.A Warszawa — Y. M. C. A. Łódź 51:24 pokazały istotnie grę piękną i skuteczną. Połowa gry przyniosła przewagę punktową Warszawy (12:6), choć gra była równorzędna, a nawet inicjatywę można było przypisać raczej Łodzi, liczącej w swym składzie 2 graczy reprezentacyjnych: Steinkego i Idzikowskiego.

W drużynie warszawskiej lotne skrzydła (Bednarek, Kiedrowski), wspierane bezpośrednio grą obrońcy Kosińskiego (wyjątkowa dyspozycja w grze!) — nie opuściły żadnej niemal okazji do podwyższenia wyniku punktowego. Kosiński z obrony zdobył 10 pkt.!



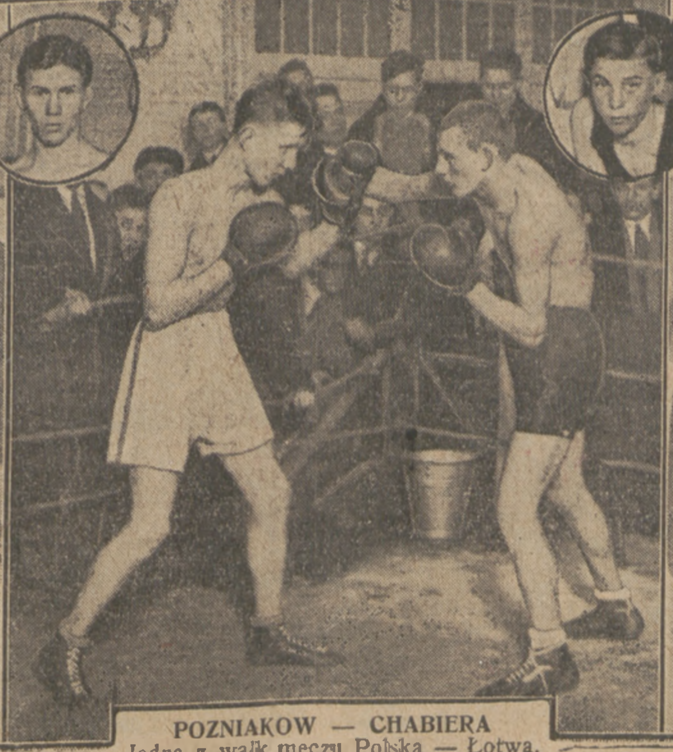
ZWYCIĘSKA DRUŻYNA ŁODZI
w piłce koszykowej, która dzięki doskonałemu zgraniu pokonała team Warszawy 48:29. W spotkaniach międzyklubowych łodzianie ulegli jednak czołowym zespołom stolicy. Piszemy o tem obok



MISTRZOWIE POZNANIA W BOKSIE
od lewej: Chmielewski (waga musza), Głon (waga kogucia), Aniola (waga lekka), Arski (waga półśrednia) Majchrzycki (waga średnia) Wiśniewski (waga półciężka), Nowicki (waga ciężka).



DRUŻYNA PIŁKARSKA SKRY



POZNIAKOW — CHABIERA
Jedna z walk meczu Polska — Łotwa.
W kółkach Wojsławski i Głowacki.



REZERWOWY ZESPÓŁ POLONJI

Cracovia triumfuje na lodzie

w turnieju hokejowym o puhar związkowy

Pomiędzy 2-a 4 b. m. odbył się w Krakowie turniej hokejowy o puhar Okręgowej Komisji.

Turniej ten dał bardzo dobry przegląd sił drużyn krakowskich i wykazał, że uczyniły one wszystkie bez wyjątku duże postępy, a Cracovia zdumiewające.

Makabi rozgromiła 10:1 Wawel, który zorganizował świeżo 7-mą z kolei drużynę w Krakowie. Również z Legją uzyskała Makabi zwycięstwo 5:0 walkowerem, z powodu niestawienia się przeciwnika.

Cracovia — Sokół 2:0. Sokół stawia silny opór drużynie białoczerwonych. Wszyscy prawie jego gracze prezentują się fizycznie dobrze, tworząc zupełnie wyrównany zespół. Cracovia wykazała w tem spotkaniu, że przedewszystkiem pod względem jazdy przewyższa znacznie wszystkie drużyny krakowskie, a poprawiła znacznie technikę i taktykę gry. Najlepszym graczami byli Marchewczyk, bodaj czy nie najlepszy gracz Krakowa, i obrońcy — Zietkiewicz i Czarnik.

Sokół — Legja 1:1. Mecz mimo przedłużenia nie dał rezultatu, przyczem Sokół wyrównał przy końcu gry.

Cracovia — Makabi 2:0 (0:0 1:0 1:0). Było to spotkanie finałowe, które jakkolwiek zakończyło się dość skromnem zwycięstwem białoczerwonych (Wisła uzyskała ostatnio z Makabi wynik 2:1) to jednak wykazało znaczną przewagę i wyższość zwycięzców. Można śmiało powiedzieć, że Cracovia zaczyna grać tak, jak grać należy.

Trzeba skonstatować, że dobrze dla Cracovii uczyniły liczne spotkania cyklu z lepszym od siebie i ostatnio obecność jej dwu graczy Marchewczyka i Zietkiewicza w obozie zakopiańskim.

Reszta drużyny dobrze się do nich dostraja, a wszyscy znani są z wielkiej ambicji.

Niski w stosunku do układu sił wynik przypisać należy zbyt małemu zgraniu i kombinacji linji ataku. I Makabi znacznie się podciągnęła, stając się drużyną twardą bez słabszych punktów.

Hokeiści Legji w Poznaniu

Jedno zwycięstwo, jedna nierozegrana

Warszawska Legja rozegrała w Poznaniu dwa mecze, zwyciężając AZS 2:0 (1:0 0:0 1:0), remisując natomiast z Klubem Łyżwiarskim 2:2 (2:0 0:0, 0:2).

Drużyna stołeczna pozostawiła po sobie dobre wrażenie: technicznie przewyższała gospodarzy, grała b. szybko, lecz za miękko, dlatego też wynik bramkowy jest tak nikły. Efektowną grą wyróżnił się Szenajch i Pastecki, pierwszy jednak grał zbyt egoistycznie. Ruchliwy był Barylski. Sachs w bramce nie miał wiele do roboty.

Akademików poznańskich prześladował pech, zwłaszcza w 2 i 3 tercji. Chwilami mieli dużą przewagę, poza Warmińskim jednak nikt nie umiał strzelać. Dobrą była obrona i Lange w bramce. W pierwszym meczu bramki strzelili: Ogrodzki i Szenajch, sędziował zaś doskonale p. Leśniak z K Ł. P.

Drugi mecz był znacznie ciekawszy i Łyżwiarze okazali się prawie że równorzędnym przeciwnikiem. Silne tempo, gra ostra. W pierwszej tercji górują warszawianie: wynikiem są 2 bramki (Szenajch i Pastecki), druga tercja jest wyrównana, w trzeciej lekko przeważali gospodarze, wyrównując przez Bielejewa i Leśniaka. Sędzia p. Karolczak miał słaby dzień. Publiczności na obydwuch meczach dużo, mimo dotkliwego zimna.

Cztery zwycięstwa Polaków

w zawodach bokserskich w Raciborzu

W ubiegłą niedzielę bawili pięściarze katowickiego B K S-u na Niemieckim Śląsku, gdzie spotkali się z zawodowymi bokserami. Ogółem odnieśli Polacy piękne zwycięstwo w stosunku 8:4.

Wyniki szczegółowe: (na pierwszem miejscu zawodnicy B. K. S.) waga papierowa — wygrywa na punkty Michalski z Nowakiem, waga kogucia Pawlica przegrywa na punkty do Pfaczka, waga musza Przystolik przegrywa do Hermera, waga lekka Górny — wygrywa w 2-ej rundzie z Rugla przez k.-o., w półśredniej — wygrywa w 1-ej rundzie Gawlik z Palowskim przez k.-o., w średniej — wygrywa na punkty doskonały Wieczorek z Nischem.

Dnia 2 b. m. odbyły się zawody bokserskie w Mysłowicach. Program przewidywał m. in. walkę finałową o mistrzostwo okręgowe w wadze lekkiej, oraz w wadze półśredniej, jako też walkę eliminacyjną o wejście do drużyny reprezentacyjnej na mecz Polska — Czechosłowacja pomiędzy Seidlem a Majchrzyckim (Warta). Mistrzostwo wagi lekkiej zdobył Wochnik (B K S), zwyciężając Porodę (Orzegów). Walka została przerwana już w pierwszej rundzie, bowiem uderzenie poniżej pasa uniemożliwiło dalszą akcję Porodzie. Ponieważ jednak stwierdzono że winę ponosi Poroda, przyznano zwycięstwo Wochnikowi. W wadze półśredniej walkę Wende (Policyjny K. S.) — Kowolik (B. K. S.) [illegible] rundzie wykazał przewagę Wende. Mimo to uznał sędzia ringowy walkę za nierozstrzygniętą i zarządził rundę dodatkową. Z powodu osłabienia przeciwników runda ta wypadła bardzo blado z minimalną przewagą Kowolika, któremu sędzia uznał za zwycięzcę. Na protest Policyjnego K. S. zebrała się natychmiast komisja odwoławcza i uznając słuszność protestu, unieważniła wynik, oraz wyznaczyła nowe spotkanie za 14 dni.

Walka eliminacyjna Seidel — Majchrzycki nie odbyła się ponieważ Majchrzycki z nieznanych powodów nie przybył.

IMPONUJĄCY SEZON MIĘDZYNARODOWY WARTY

Na boisku poznańskiem grać będą Breslauer S. C., Vasas, Schupo, Hask, D. F. C.

Dzięki Powszechnej Wystawie Krajowej, Warta poznańska będzie w r. b jedynym w Polsce klubem, który poza grami ligowemi przejdzie przez sezon z zaiste imponującym doborem spotkań międzynarodowych.

Wyszczególniony niżej program Warty powinien być wzorem dla każdego klubu ligowego w Polsce. Niestety, niewiarygodnie wysoka ilość 13-tu zespołów ligowych przekreśla zgóry wszelkie tego rodzaju zamierzenia i pozwala je zrealizować jedynie dzięki konjunkturom stworzonym przez P. W. K. i jaknajdalej idącemu poparciu pozostałych klubów ligowych skazanych na monotonną młóckę piłkarską.

Wicemistrz Ligi pilnie przygotowuje się do tegorocznych bojów ligowych, które zapowiadają się wyjątkowo ciekawie. Warta — ów tradycyjny „następca tronu" szykuje się do sezonu bardzo poważnie. Wskazuje na to zarówno zaangażowanie trenera Beli Fürsta, który już zna Wartę, trenował ją bowiem w roku 1925 z dobremi wynikami, jak również starannie dobrany program spotkań krajowych, a przedewszystkiem międzynarodowych. Fürst przyjechał już do Poznania i z miejsca energicznie zabrał się do pracy.

Po rewanżowem spotkaniu ze Szkołą Podchorążych ze Śremu 5:3, odbytem w dniu 3 marca, na pierwszy ogień idzie mecz (10 marca r b.) z mistrzem poznańskiej klasy A Pogonią, która poszczycić się może dwukrotnem z kolei zwycięstwem nad pierwszą Wartą w stosunku 3:2.

W tydzień później przyjeżdża do Poznania groźna Pogoń katowicka.

Pierwsze spotkanie ligowe rozegra Warta u siebie w dniu 24 b. m. Przeciwnikiem jej będą Turyści łódzcy, którzy w ub. roku w ostatnim meczu ligowym potrafili uszczknąć wicemistrzowi dwa cenne punkty.

Na święta Wielkanocne przyjeżdża „Breslauer S. C. 08" mistrz Niemiec południowo-wschodnich z Wrocławia. Następne niedziele kwietnia wypełnią spotkania ligowe aż do 24. t. j. kiedy to Warta projektuje wyjazd na rewanż do klubu S. C. Pardubice.

Pod koniec tego miesiąca (28 kwietnia) zjeżdża do Poznania gdańska drużyna „Schupo". W maju (29 i 30) gościć będą Węgrzy. Pertraktacje toczą się, czy będzie to „Vasas" czy też „III Obwód" z Budapesztu. Siódmego lipca zamierza Warta sprowadzić mistrza Jugosławji doskonały „Hask" zagrzebski.

Odtąd aż do końca sierpnia wypełnią czas walki ligowe, tak, że dopiero 31 sierpnia i 1 września zobaczy Poznań swych faworytów w spotkaniach z drużyną zagraniczną, którą będzie słynna „D. F. C." z Pragi.

Tak wyglądają terminy ustalone. Niezależnie od tego toczą się pertraktacje o sprowadzenie do Poznania Włochów (F C Milano) jednej z najlepszych amatorskich drużyn Anglji, oraz Rapidu wiedeńskiego.

Ponieważ zaś Warta dobrze zapisana jest na „giełdzie piłkarskiej" nadchodzą propozycje od całego szeregu klubów krajowych i zagranicznych, których jednakże poznańczycy ze względu na brak terminów uwzględnić już nie mogą.

Na boiskach stolicy

Turniej czterech A.Z.S-ów odbył się w Warszawie. Pierwszy mecz pomiędzy AZS. I a AZS. II przyniósł po nie zbyt emocjonującej walce zwycięstwo pierwszej drużyny 3:0 (2:0, 1:0, 0:0), która grała bez Adamowskiego, Tupalskiego i Kuleja. Bramki padły ze strzałów Krygiera, Grunera i Żebrowskiego. Sędzia p. Czaplicki. AZS. III — druż. komb. Gimn. Mickiewicza i IV Gimn. Miejskie 2:0. Bramki Zbroziński i Pebert. W ostatnim meczu gimn. Zamoyskiego zwyciężyło dzięki dobrej grze swego bramkarza AZS. IV 1:0.

Nowozałożona drużyna Warszawianki rozegrała pierwszy swój mecz z W. T. Ł. Zawody zakończyły się nieoczekiwaną porażką W. T. Ł. w stosunku 1:2. Obie bramki dla Warszawianki zdobył Kunkiel, dla W. T. Ł. honorowy punkt strzelił Rybicki, najlepszy gracz drużyny „Łyżwiarzy".

W szermierczych mistrzostwach Warszawy pań (na florety), które odbyły się w Ośrodku przy udziale 9 zawodniczek zwyciężyła bezapelacyjnie Duchówna, zwyciężczyni I kroku szermierczego (Polonia), która na 8 spotkań osiągnęła 8 zwycięstw. Drugie miejsce zajęła Rajczykowska (Warszawianka)—6 zwycięstw, przed Gawską (Warsz.) — 5 zwycięstw, Grabicką (Warsz. Klub Wiośl.) i Podczaską (A. Z. S).

Zapaśnicze mistrzostwa Warszawy. Półfinały i finały zapaśniczych mistrzostw stolicy, rozegrane w ciągu soboty ubiegłej przyniosły wyniki następujące: W wadze muszej 1) Siniarski (P. T. A.), 2) Kopczyński (Y. M. C. A.), 3) Głowacki (Skra); w w. kog. 1) Galski (Skra), 2) Assman (P. T. A.), 3) Frydrych (P. T. A.); w w. piórk. 1) Ruciński (P. T. A.), 2) Herman (Y. M. C. A.), 3) Skórkowski I (Świt): w w. lek. 1) Zaleski (Świt), 2) Zarębski (Y. M. C. A.), 3) Wachowski (Świt); w w. śred. 1) Reniak (Y. M. C. A.), 2) Maliński (Skra), 3) Syrecki (Skra): w w. półciężk. 1) Zbrożek (Skra), 2) Skrodzki (Y. M. C. A.), 3) Fijałkowski (Y. M. C. A.), wreszcie w w. ciężkiej mistrzem został Sasorski (P. T. A.) przed Witkowskim (Świt). W ogólnej punktacji pierwszem miejscem podzielili się P. T. A. i Y. M. C. A. — po 12 pkt., 2) Skra — 10 pkt., 3) Świt — 7 punktów.

Pierwszy mecz piłkarski w Warszawie odbył się na boisku Skry pomiędzy Polonią a Skrą. Polonia wystąpiła z drużyną kombinowaną (Keller, Miaczyński, Bułanow, Materski, Olasek, Nowikow, Szczepaniak, Emchowicz, Biedrzycki, Lewenstein, Sztenger), Skra w pełnym składzie. Mecz rozegrany na śniegu w zupełnie nieodpowiednich warunkach terenowych obfitował jednak w szereg ciekawych momentów. W pierwszej połowie prowadziła Polonia 1:0 ze strzału Lewensteina. Po przerwie Skra rewanżuje się 2 bramkami, strzelonemi przez Lewandowskiego. W ostatniej chwili Olasek ustanawia wynik 2:2. W Polonii wyróżnili się „ligowcy" a w Skrze Kraśniewski, Smosarski I i II. Sędziował p. Krukowski. Publiczności 600 osób. Mecz rozegrany został na dochód Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci.

Turniej gier sportowych o mistrzostwo Krakowa dobiega końca. Największe szanse zdobycia mistrzostwa posiada Cracovia, która wygrała wszystkie spotkania. Na drugiem miejscu znajduje się Wawel, dalsze zajmują Sokół i Y. M. C. A.

Wyniki spotkań: Sokół — Y. M. C. A. 29:23. Wygrywa lepszy technicznie Sokół. Cracovia — Wawel, mecz pełen emocji obfitował w ciągłe zmiany w prowadzeniu. Ostatecznie po przedłużeniu wygrywa Cracovia z różnicą 3 punktów. Jutrzenka — Wisła 3:51. Legja — Makabi 23:17. Jutrzenka — Legja 6:45, Wawel — Makabi 31:14. Wisła — Sokół 25:19. Cracovia — Y. M. C. A. 33:24. Mecz prowadzony w ostrem tempie w pierwszej połowie nie wykazuje przewagi żadnej drużyny. W drugiej połowie ulega YMCA zmęczeniu i ambitna gra białoczerwonych przynosi im zasłużone zwycięstwo. Widzów około 1500 osób. Turniej wykazał podniesienie się poziomu gry wśród zawodników krakowskich.

Piłka siatkowa obfitowała w szereg wysokocyfrowych zwycięstw. Obecnie prowadzi Cracovia 2) Y. M. C. A. Ostatnie rozgrywki niedzielne: Cracovia — Wawel 30:4, Legja — Makabi 21:30, Wawel — Makabi 29:21, Wisła — Sokół 30:11, Sokół — Y. M. C. A. 12:30, Cracovia — Y. M. C. A. 25:16.

Atleci śląscy na starcie

Atletyczne mistrzostwa Województwa Śląskiego. Dnia 3 b. m. zostały przeprowadzone zawody w zapasach i podnoszeniu ciężarów o mistrzostwo Woj. Śląskiego. Organizacja zawodów wzorowa, spoczywała w ręku Okręgowego Związku, udział wzięło przeszło 60-ciu zawodników, którzy wykazali dużą sprawność oraz wielkie postępy. Wyniki były następujące:

Zapasy: W. musza: Koptoń (Athen, Ruda), kogucia: Dworok (Powstaniec, Nowa Wieś), piórkowa: Mazurek (Powstaniec, Nowa Wieś), lekka: Musioł (Policyjny K. S. Katowice), średnia: Błażyca (Powstaniec, Nowa Wieś), półciężka: Ceug (Powstaniec, Nowa Wieś).

Podnoszenie ciężarów. W. musza: Koptoń (Athen, Ruda) 390 pkt., kogucia: Dobiszek (Athen Ruda) 440 pkt., piórkowa: Zbroja (Mars, W. Hajduki) 440 pkt., lekka: Kosz (Athen, Ruda) 460 pkt., średnia: Szwarc (Powstaniec, Bogucice) 520 pkt., półciężka: Cichoń (Kościuszko, Łagiewniki) 490 p.

Na zakończenie odbyła się walka pokazowa pomiędzy trenerem Szestakiem a Ceugiem, mistrzem wagi półciężkiej. W pięknym stylu zwyciężył Szestak w 4-ej minucie.

Mistrzostwo Polski w piłce rowerowej rozegrane zostało w niedzielę w Wielkich Hajdukach (G. Śląsk). W finale turnieju K. C. Katowice 05 pokonał Żory I w stosunku 8:6. Mecz piłki rowerowej Polski Górny Śląsk — Śląsk Niemiecki zakończył się naszą porażką 2:6. Szczegółowe sprawozdanie z niezwykle ciekawych rozgrywek odkładamy z powodu braku miejsca do następnego numeru.

Na Górnym Śląsku rozegrano następujące spotkania piłkarskie: Amatorski K. S. — I F. C. Katowice 4:2. Mecz ten wykazał znaczny spadek formy groźnej ongiś drużyny ligowej. Gra była zupełnie wyrównana. Amatorski zawdzięcza zwycięstwo ambicji. W I. F. C. wyróżnił się Spałek w bramce oraz Dittner (dawniej Polonia) i Geisler. Ruch — Kresy 10:0. Ruch w świetnej formie. Gra robiła wrażenie treningu na jedną bramkę. Zgoda — Pogoń (N. Bytom) 3:0. Naprzód (Lipiny) — Slavia (Bud.) 3:1. Kościuszko (Szopienice) — Haller (Wełnowiec) 9:1.

Międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Czechosłowacja odbędzie się ostatecznie 10 kwietnia w olbrzymiej sali Powstańców w Katowicach. Czeski Zw. Boks. zaproponował następujące dwie kandydatury na sędziego ringowego pp.: Madlera względnie Rachmana, prezesa Zw. Boks. Niemiec Południowych.

Obóz pływacki dla zawodników i zawodniczek organizuje pod koniec kwietnia w Katowicach P. Z. P. Obóz trwać będzie jeden miesiąc i zgromadzi około 30 pływaków. Trenerem będzie pływak niemiecki.

Wielkopolska i Pomorze

Warta — Szkoła Podchorążych (Śrem) 5:3, (1:1). Niedzielny mecz nie stał na wysokim poziomie. Warta, po której znać zbyt długą pauzę zimową, rozegrała się dopiero po pauzie. Wojskowi zdołali osiągnąć wcale zaszczytny wynik, prowadząc nawet przez pewien czas zupełnie równorzędną grę. Cztery bramki strzelił Szerfke II, jedną Przykucki, dla gości — Michalski (środek ataku) 2, Błaszczak 1. Po meczu jeden z wiceprezesów Warty wręczył Radojewskiemu pamiątkowy upominek z okazji jego setnego meczu w barwach „zielonych".

AZS (Poznań) — Stella (Gniezno) 11:2. Mecz hokejowy o wejście do kl. A. AZS mimo, że grał w 30 minut po ciężkim meczu z Legją, był zupełnym panem sytuacji i miał przez cały czas przygniatającą przewagę.

Bieg naprzełaj 3 klm organizuje dn. 24 marca w Poznaniu Związek Powstańców, dla uczczenia imienin Marszałka Piłsudskiego. Zgłoszenia kierować należy pod adresem: B. Nogaj, Poznań, Dolna Wilda 69.

Prezesem Poznańskiego O. Z. B zamiast p. Derdy, który przeniósł się do Warszawy, wybrany został p. Baranowski, były przewodniczący O. K. S-u poznańskiego.

Wiceprezes Pozn. O. Z. B. Chmielikowski został mianowany przez zarząd Polskiego Związku Bokserskiego delegatem do zarządu P. W. K.

Walne zgromadzenie Pomorskiego O.Z.L.A. odbyło się w Bydgoszczy. Jak ze sprawozdania wynikało, Pom. O. Z. L. A. wykazał dużą ruchliwość i żywotność. Rekordów (w tem i rek. polskie) pobito 58, klubów do związku należy 32 z 281 zawodn. Pom. O. Z. L. A. posiada 51 sędziów.

Do nowego zarządu powołano: na prezesa p. red. Pałaszewskiego, na sekr. p. Papińskiego, na skarbnika p. Karlińskiego. Godność członków honorowych ofiarowano p. gen. W. Thomee i p. prof. red. W. Albrychtowi.

Hokejowe mistrzostwo m. Chojnic zdobyła I Dr. Harc. po ciężkiej walce z K. S. Grom.

Eliminacje do bokserskich mistrzostw Bydgoszczy przeprowadzi w tym roku K. S. Polonia.

Turniej hokejowy w Bydgoszczy, rozegrany o puhar „Dziennika Bydgoskiego", przyniósł zasłużone zwycięstwo bezkonkurencyjnemu T. K. S-owi. W turnieju wzięło udział 5 zespołów z Torunia i Bydgoszczy. Wyniki spotkań: Ofic. Szkoła Art. — Bydg. Tow. Wiośl. 2:1. Zacięta walka obu zespołów. Polonia — Ofic. Szk. Art. 1:0. Nieznaczne zwycięstwo lepszej Polonii. T. K. S. odnosi dwa zwycięstwa nad Gimn. Humanistyczne (Bydgoszcz) 5:1 i B. T. W. 9:0. Wreszcie w ostatnim meczu Polonia pokonała po bardzo ładnej walce Gimn. Humanistyczne 4:2. W finale T. K. S. pokonał bez najmniejszego trudu Polonię 12:0, a w meczu o trzecie miejsce B. T. W. zwycięża Of. Szk. Art. 1:0.

Tupalski kieruje treningami zespołu hokejowego Gedanji (Gdańsk). Na ostatnim meczu przeciw Sopotom strzelił Tupalski aż 14 bramek!

Zoubek znany czeski trener piłkarski, został zaangażowany od 1 marca r. b. przez Gedanię.

Bokserskie spotkanie międzyokręgowe Śląsk — Poznań odbędzie się dnia 10 marca w Poznaniu. Reprezentacja Śląska na powyższy mecz została ustalona jak następuje: w. musza: Dyga (09 Mysłowice): w. kogucia: Moczko (B. K. S.) zamiast Pyki, który jest w wyższej kategorji: w. piórkowej: Górny (B. K. S.): w lekkiej: Gawlik (B. K. S.): w półśrednia: Wende (Pol. K. S.) wzgl. Kowolik: w. średnia: Wieczorek; w. półciężka: Przybyla (B. K. S.): w. ciężka: Kupka (Pol. K. S.).

Skład bokserskiej reprezentacji Poznania na mecz z G. Śląskiem w dniu 10 b. m. w Poznaniu jest następujący: waga kogucia — Glon (Warta) w. piórkowa — Karaśkiewicz (Warta), lekka — Arnola (H. C. P.), półśrednia — Majchrzycki, średnia — Arski, półciężka — Wiśniewski, ciężka — Nowicki (wszyscy Warta). W wadze muszej odbędzie się we wtorek dn. 5 b. m. eliminacja między Chmielewskim (H. C. P.), a Kokocińskim (Warta) a zwycięzca spotka się w piątek dn. 8 b. m. ze Stępniakiem z Warty. Dopiero to spotkanie wyłoni reprezentanta Poznania na mecz ze Śląskiem.

Bokserskie mistrzostwa Polski zostały w myśl uchwały P. Z. B. przesunięte ze względów technicznych na 6 i 7 kwietnia r. b. Terenem zawodów będą Katowice.

Co słychać w Łodzi

Nowy prezes Ł. K. S-u płk. Hilarski, „homo-novus" w życiu sportowem Łodzi, dokonał doniosłego dzieła pogodzenia dwu poważnionych łódzkich rywali: Turystów i Ł. K. S. Pacyfikacyjna misja prezesa Ł. K. S-u dała wspaniałe wyniki. Delegacja Ł. K. S-u złożyła wizytę prezesowi Turystów, ten zaś następnie rewizytował płk. Hilarskiego. Postanowiono rozegrać mecz towarzyski, który odbędzie się dnia 1 kwietnia r. b.

Kowalski Zygmunt wieloletni członek Ł. K. S-u wystąpił z klubu. W r. ub. Kowalski nosił się z zamiarem wstąpienia do Warszawianki, nie wiadomo jednak, co zamierza uczynić w sezonie bieżącym.

Edmund Andrzejak, sympatyczny sędzia piłkarski Łodzi, posiada rekord prowadzonych zawodów (32). Na dalszych miejscach figurują: Pietsch, Rakowski, Wardeszkiewicz, Mika.

Lindsmeyer, dotychczasowy trener Ł. K. S-u przebywa obecnie w Wiedniu. Na telegraficzne wezwanie Ł. K. S-u spodziewany on jest w przyszłym tygodniu.

Artur Seidel do mistrzostw Polski startować będzie jeszcze w barwach łódzkiego Unionu, poczem otrzyma zwolnienie dla B. K. S-u.

Wende, niestrudzony członek kierownictwa sekcji piłkarskiej klubu Turystów zgłosił wystąpienie z klubu w przeddzień walnego zgromadzenia fioletowych.

Turniej hokejowy o mistrzostwo szkół średnich w Łodzi odbył się w ub. tygodniu na placu w Helenowie. Mistrzem został zespół Szkoły Zgromadzenia Kupców (6 pkt.), 2) Gimn. im. Kopernika (5 pkt.) 3) Gimn. Tomaszewskiego (4 pkt.) 4) Gimn. Niemieckie (3 pkt.), 5) Gimn. Piłsudskiego (2 pkt.)

Trzy kluby żydowskie Łodzi: Hakoah, Hasmonea, Kadimah obchodzą w roku bieżącym swe jubileusze. Hakoah obchodzi dziesięciolecie, Hasmonea i Kadimah — pięciolecie. Wszystkie wymienione kluby we własnym zakresie uwzględnią w swych kalendarzykach t. zw. „tydzień jubileuszowy".

Wydział Gier i Dyscypliny Ł. Z. O. P. N-u ukonstytuował się następująco: przewodniczący — p. Lauks, wiceprzewodniczący — p. Zerbel, sekretarz — p. Liebsch, zastępca sekretarza — inż. Neuman, ewidencja graczy — pp. Francman, Kaufman i Ulbrich, referent kar — p. Szulzinger, statystyka — p. Koprowski.

Walne zebranie Ł. T. S. G odebrało sekcji piłki nożnej dotąd posiadaną autonomję. Prezesem Ł. T. S. G. wybrano p. Lichmaniaka, kierownikiem sekcji piłkarskiej — p. Kalisza.

Ł. T. S. G. wystąpi w roku bieżącym w składzie identycznym co w sezonie ubiegłym, jedynie w obronie grać będzie Milde, a w pomocy prawdopodobnie miejsce Sykuły zajmie Hyla z drugiej drużyny.

Zapaśnicze mistrzostwa Polski rozegrane zostaną w Łodzi dnia 17 marca.

Szermiercze mistrzostwa Polski odbędą się w roku bieżącym w Łodzi. Termin zawodów naznaczony został na drugą połowę czerwca.

Trójmecz szermierczy pań Łódź — Warszawa — Płock odbędzie się 17-go marca w Płocku. Projektowany jest również pokazowy mecz szermierczy por. Kuźnicki — por. Laskowski.

Pokrycie finansowe meczu Ł. K. S — Wisła zostało na ostatniem zebraniu zarządu Ligi ustalone w ten sposób, że trzecią część kosztów pokrywa P. Z. P. N., trzecią — Liga i resztę — Ł. K. S.

Międzymiastowy mecz bokserski Łódź — Warszawa odbędzie się w marcu. Dokładna umowa zostanie sfinalizowana w dniach najbliższych.

Kongres Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, który miał się odbyć w Aleksandrji, nie odbędzie się jak wiadomo w Egipcie w związku z odwołaniem Igrzysk afrykańskich. Wobec powyższego na zebraniu zarządu Z. Z. odbytem w obecności delegatów do M. K. O. pp. Lubomirskiego i Matuszewskiego, postanowiono zaprosić M. K. O. do odbycia kongresu w roku bieżącym w Polsce w Poznaniu w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej. Depesze tej treści wysłano już do Paryża.

Klasyfikacja mistrzostw łyżwiarskich Polski w jeździe szybkiej przedstawia się jak następuje: 1) Kalbarczyk (A. Z. S. Warszawa) 247.94 p. 2) Kuchar (L. T. Ł. Lwów) 251.57 p. 3) Dombowski (W. T. Ł. Warszawa) 254.23, 4) Kamiński (W. T. C. Warszawa) 256.19.

Bokserskie mistrzostwa okręgowe Warszawy w dn. 9 i 10 b. m. zapowiadają się imponująco. Waga ciężka, która ma tak niewielu w Polsce przedstawicieli reprezentowana będzie przez trzech pięściarzy. Na starcie stanie ogółem ponad 50 bokserów.

Reutt, bokserski mistrz stolicy w. półśredniej nie stanie przypuszczalnie do mistrzostw okręgowych, gdyż formalności związane z jego przejściem z A. Z. S-u do Y. M. C. A. nie zostały jeszcze przeprowadzone.



SKRZYNKA POCZTOWA

„Przeglądu Sportowego"

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

P. Artur Waja, Chebzie. Polankowa już rok temu była równa w klasie sportowej ex-mistrzyni Polski p. Loteczkowej.

P. St. Naw., Warszawa. Ma Pan słuszność. Klasyfikację prawdziwą podajemy obok.

P. A. B., Lwów. Informacji udzieli zapewne K. S. Lechja Poznań.

P. T. Czern., Grudziądz. Propozycję przyjmujemy i oczekujemy na stałe wiadomości.

P. A. Burst., Przemyśl. Drugiego nie otrzymaliśmy widocznie.

P. dr. A. C. w Stryju. Huthanen położył wszystkich na łopatki. Drugi był Sigfried, trzeci Petrowicz, czwarty Kornatz.

P. dr. Solt., Poznań. Otrzymaliśmy. Redaktor odbitkę zabrał.

P. I. Niż., Przemyśl. Kuponu nie otrzymaliśmy. Omyłka nie zaszła.

P. Jerzy Kirch., Lwów. Uwagi ogólne WPana są bardzo słuszne i zbiegają się niemal zupełnie z naszem zdaniem w sprawie eliminowania „10-ciu najlepszych sportowców polskich". O zasługach zespołów bynajmniej nie zapomnieliśmy, gdyż w swoim czasie zapowiedzieliśmy konkurs o pierwszeństwo zespołowe. Musiał to WPan przeoczyć.

P. Wiktor L., Hołówka. Dempsey nie jest oficjalnie mistrzem świata. Kandydatów do tego tytułu jest kilku. Piszemy o nich w każdym niemal numerze. Tunney studjuje naukowo filozofję.

Polski Klub Kolarzy, Gniezno. Informacji udzieli zapewne p. A. Skiba, Katowice, Plac Wolności 12.

P. M. Kęs., Łódź. „Tajniki walki zapaśniczej" nabędzie WPan w Głównej Księgarni Wojskowej, Nowy Świat Nr. 69.

Za wyrazy uznania dziękujemy.

Rozgrywki o puhar Anglji przyniosły parę niespodzianek. Huddersfield Town nie zdołał pokonać Westbromwich Albion (wynik 1:1), najsłabszy klub I Ligi — Portsmouth zwyciężył Westham United 3:2. Aston Villa pokonała Arsenal 1:0. Wreszcie Blackburn Rovers zwycięzca zeszłoroczny grał na remis 1:1 z Bolton Wanderers.

Włochy — Czechosłowacja piłkarskie spotkanie międzypaństwowe rozegrane w Bologni zakończyło się nasycałnem zwycięstwem Włochów w stosunku 4:2.



WIKTOR IUNOSZA

Królowa rakiety -- Zuzanna Lenglen

i jej zadziwiająca karjera sportowa

Dzieje sportu znają niewiele wypadków takich, aby mistrz jakiś wywyższył się ponad innych tak dalece, by o rywalizacji z nim mowy być nie mogło

Nurmi był i jest fenomenem. Ale Nurmiego pobił w Antwerpji Guillemot, pobił w Sztokholmie Wide, pobił w Paryżu Ritola, pobił w Amsterdamie Luokola. Jest najlepszym biegaczem świata, ale gdy dochodzi mety, czuje tuż za sobą cudzy oddech

Królem pływaków był Weissmüller. Ale deptał mu po piętach Kahanamoku, ale obok niego stali Charlton, Arne Borg.

Królował na ringu bokserskim Dempsey. Lecz prawa Carpentiera i straszliwy cios Firpo zachwiały koroną mistrza parokrotnie.

Zrzucił ją z głowy „Tiger Jacka", będącego w pełni sił,—Tunney. Dempsey był tylko pierwszym wśród równych.

Królową samotną, królową, przez dziesięć lat nie znającą prawdziwej rywalki była tylko Zuzanna Lenglen.

Dziś jest to słońce wygasłe. Wygasłe może dlatego, że sport nie może obejść się bez walki... a Lenglen nie miała z kim walczyć.

Rodzina Lenglen pochodzi z północnej Francji. Zuzanna urodziła się jednak w Paryżu, 24 maja 1899 roku. Bogaty ojciec, sam wielki zwolennik sportów, od dziecka zachęcał ją do ćwiczeń fizycznych. Jeździła konno, uprawiała kolarstwo, pływała

Rakietę tennisową wzięła do rąk po raz pierwszy, mając lat 11. Ojciec zmiarkował odrazu, że ma do czynienia z talentem niepospolitym. Sam będąc graczem miernym okazał się nauczycielem doskonałym. I przez całą swą karjerę, nawet wtedy, gdy Zuzanna była niezaprzeczoną mistrzynią świata, obojętna dla głosów krytyki, słuchała pilnie i uważnie wskazówek ojca. Zresztą wypracowany przezeń system treningu był idealny..



MISS SATTERTHWAITE
jedna z czołowych rakiet Anglji, na korcie w Cannes.

Pan Lenglen zauważył, iż podczas gdy najlepsi gracze ówcześni — bracia Doherty, Willding, Decugis—posiadają obszerną gammę uderzeń i wiele ruchliwości, tennisistki pozostają w głębi kortu i operują jedynie szybkiemi, ostremi uderzeniami prostemi. Postanowił więc wprowadzić do gry córki maximum rozmaitości. Czynił to konsekwentnie i cierpliwie, przez całe lata. Potem wyrabiał precyzję.

Wtedy pan Lenglen uznał, iż córka może stanąć do zawodów.

Stanęła więc do zawodów skromnych: mecz międzyklubowy Nicea — Bardighera, mając lat 13. Przyprowadziła ją matka Pani Lenglen wskazano szalnie, córeczce — miejsce na trybunach Ogólne zdumienie, gdy dowiedziano się, iż to ona właśnie ma grać. Zdziwili się jeszcze bardziej, gdy zwyciężyła 6:0, 6:1. W tym samym roku 13-letnia dziewczynka zdobywa mistrzostwo Compiegne i mistrzostwo Lille, bijąc miss Butler 6:1, 6:1

W roku następnym, mając lat 14, zderza się Zuzanna w Cannes ze znakomitą miss Winch, w finale turnieju. Wygrywa seta 7:5, przegrywa następnego 3:6. Wyczerpana, mówi ojcu, że więcej nie może grać! Ojciec każe! Zuzanna wygrywa 6:1.

W grze podwójnej mieszanej partnerem jej jest nie kto inny, jak A. F. Wilding, mistrz świata. Oczywiście wygrywają. Zaraz potem zdobywa mistrzostwo Nicei i mistrzostwo Cannes, gdzie po raz pierwszy bije miss Ryan, którą pokonała ogółem w ciągu swej karjery 35 razy

W 1914 roku, mając lat 15, jedzie do Paryża. Tam przegrywa w trzech setach do M-lle Broquedis, lecz następnie zdobywa międzynarodowe mistrzostwo Francji, bijąc w finale panią Golding.

Podczas wojny Lenglen mieszka stale w Nicei udoskonalając jeszcze bardziej technikę swej gry.

W roku 1919 odbywał się, po raz pierwszy po wojnie, turniej wimbledoński, od lat pięćdziesięciu będący tennisowym mistrzostwem świata Zuzanna Lenglen się zgłasza.

Już pierwsze rundy turnieju pokazują, że na horyzoncie tennisowym zabłysło coś nowego. Miss Larcombe, miss Mac Kane, miss Ryan eliminowane są gładko w 2 setach. Miss Satterthwaite przegrywa w finale 1:6, 1:6. Teraz Zuzanna zmierzy się z posiadaczką tytułu, siedmiokrotną mistrzynią świata.

Dnia 5 lipca 1919. Data, kiedy świat tennisowy przeszedł pod władzę nowej królowej — „boskiej" Zuzanny

Jej słynna przeciwniczka miss Chambers, wysoka, cienka, bez grama tłuszczu, cała w mięśniach, niczem nie przypominająca kobiety, obojętna dla tłumu, dla oklasków, skupiająca wolę w jednym tylko kierunku — wygrać

Miss Chambers ma olbrzymią rutynę, autorytet, pewność siebie. Ale Lenglen odsyła wszystkie piłki, jak maszyna I w momentach, kiedy 10 tysięcy widzów szaleje i ryczy, pozostaje zimna wyrachowana, spokojna. Pozostaje zimną, nawet kiedy jedna straconą piłka przegrywa drugiego seta.

Lenglen wygrywa w niewiarygodnym, jak na walkę dwu kobiet, stosunku 10:8, 4:6, 9:7... 44 gry!

Rok tylko przeszedł. Znowu w Wimbledonie, miss Chambers chce się zrewanżować. Ale nowa królowa już nie pozwoli nikomu się niepokoić. 6:3, 6:0 — brzmi wyrok.

Na igrzyskach olimpijskich w Antwerpji Zuzanna przechodzi przez olbrzymi turniej spacerkiem 60:4 — oto stosunek game'ów Nigdy żadna mistrzyni olimpijska nie zdobyła lauru z taką śmieszną łatwością.

W 1921 znowu Wimbledon. Będąc bożyszczem publiczności, chcąc zapewnić organizującemu klubowi większy dochód, zrzeka się przywileju rozgrywania tylko finału i przechodzi wszystkie tury Nie może jej grozić niespodzianka, bije w finale miss Ryan 6:2, 6:0. W roku następnym po raz czwarty zwycięża w Wimbledonie, bijąc miss Mallory 6:3, 6:0. Wygrywanie drugiego seta na sucho stało się przyzwyczajeniem. Z chwilą, jak Zuzanna poznała przeciwniczkę — walki już niema.

W 1923 roku po raz piąty zdobywa tytuł, z 82 gemeów tracąc 8 W 1924 roku jest chorą. W Wimbledon musi się wycofać, pobiwszy w ćwierćfinałach miss Ryan Z powodu choroby nie staje do igrzysk olimpijskich w Paryżu

W 1925 roku jest znów w pełnej formie. Po raz szósty triumfuje w Wimbledon, bijąc w finale miss Joan Fry 6:2, 6:0.

Teraz przychodzi okrzyczany mecz z Helen Wills. Młodziutka Amerykanka zdobyła, pod nieobecność Zuzanny mistrzostwo olimpijskie, mając lat 19.



M-LLE VAUDECRANE
jest obok p. Jolly czołową łyżwiarką Francji w jeździe figurowej.

Co uczyni wobec Lenglen? Kwestja zaczyna być tem więcej interesującą, iż Wills bije dawne przeciwniczki Lenglen i nie przegrywa z żadną Staje się „klasą dla siebie". Czy to nie te same wyżyny co Lenglen?

Spotkanie w Cannes, 16 lutego 1926 roku, jest niebywałą w dziejach białego sportu sensacją. Tylko 10.000 miejsc, ale jakie ceny! Specjalne linje telegraficzne, armja korespondentów. Jak wysoko ceniła sobie atrakcyjność meczu prasa świadczy fakt, iż znakomitemu powieściopisarzowi Blasco Ibanez'owi zaproponowało któreś z pism za sprawozdanie, około 15 tysięcy złotych!

Dzieje tego boju, który się rozegrał na kortach Riviery, są jeszcze zbyt świeże w pamięci czytelników, by je przypominać. Helen Wills okazała się przeciwniczką groźniejszą od poprzednich, jednak Zuzanna wygrała, jak zawsze, w dwu setach 6:3, 8:6.

Na tem zwycięstwie zamknęła się jej karjera. Przyjęła propozycję amerykańskiego impressario Pyle, przez krótki czas występowała już jako tennisistka zawodowa na tournee po Ameryce i Europie, a teraz mieszka spokojnie w swym pałacu nad morzem Śródziemnem zapomniana coraz bardziej przez świat sportowy.

Zwycięski pochód piłki nożnej

od czasów Cezara do wieku radja i aeroplanów

Gdyby chcieć odszukać pierwsze początki najpopularniejszego dziś na świecie sportu, cofnięcie się do czasów potopu okazałoby się pewnie niewystarczające. Jak kot najchętniej bawi się kłębkiem nici jak psa nic tak w zachwyt nie wprowadzi, jak coś toczącego się, tak i człowieka, chyba począwszy od Adama, intrygował i kusił przedmiot okrągły.

Jeżeli jednak zechcemy mówić o sporcie piłkarskim, to musimy genezy szukać o wiele bliżej.

Grecy, prawdę mówiąc, piłkarstwa nie znali Apporaxis i Episkyros są raczej praojcami palanta i tennisu. Oni jednak pierwsi próbowali ująć w przepisy prostackie gry w piłkę.

Rzymianie uprawiali Harpastum. Trzeba było przerzucić czy przepchać piłkę, utworzoną z pęcherza, napełnionego powietrzem czy piaskiem, poza pewną linję. Nie szło to łatwo: przeciwnicy opierali się używając siły, w najgwałtowniejszej formie. Gra ta podobała się bardzo żołnierzom i razem z legjonami Cezara powędrowała do Galji, gdzie największem powodzeniem cieszyła się w Normandji i Bretanji.

W Normandji nazywano ją choule. „Bramkę" stanowiła zazwyczaj brama świątyni: grano bowiem najchętniej partjami. Patrjotyzm lokalny uczynił, iż zabawa stawała się nieraz arcybrutalną Więc Filip V w 1319, Karol V w 1369, a nawet Parlament, w roku 1781, zakazywali jej uprawiania. Grano zresztą tylko w pewne dni roku, m. innemi na Boże Narodzenie, w dzień Wszystkich Świętych W okolicach Jumieges gra przybrała odmienny nieco charakter. Partja trwała wiele dni, biegano po polach i lasach, przepływano przez rzeki; chodziło o to, by dotknąć piłki — wtedy wchodziło się w jej posiadanie. Wygrywał ten, kto zdołał zanieść ją do domu.

W Bretanji uprawiano Soule, gdzie uważano ją za pozostałość kultu druidycznego. Utrzymała się ona aż do początku XIX wieku. Grano gminami i chodziło o to, by piłkę zanieść poza granicę sąsiedniej gminy

Na wyspy brytyjskie przybyła gra w piłkę razem z wojskami Wilhelma Zdobywcy. Po zwycięskiej bitwie w Hastings rozegrano wspaniałą partję, przyczem za piłkę służyła głowa ściętego wroga.

Ale nim zajmiemy się dziejami footballu w jego nowej ojczyźnie, musimy cofnąć się nieco wstecz i udać się więcej na południe

We Florencji w wielkiej modzie było, w wieku XVI „Giuoco del Calcio". Gra owa tak podobną była do obecnej piłki nożnej, iż związek włoski i dziś nosi nazwę „Federazione Italiana Giuoco del Calcio".

Rozmiary boiska były 100 m. na 50. Każda drużyna składała się z 27 graczy. 15 innanzi (napastników), 15 metrów za niemi 5 sconciatori (pomocników) Jeszcze 10 metrów — i widzimy czterech datori innanzi (obrońców) i wreszcie 3 dato addietro (tylnych). By zdobyć bramkę trzeba było kopnięciem czy uderzeniem pięścią przerzucić piłkę między dwoma słupami.

Grę w Calcio uprawiało najlepsze towarzystwo Znakomitościami piłkarskiemi byli w swoim czasie papieże Klemens VII, Leon X i Urban VII.

Giuoco del Calcio przetrwało we Florencji do początku wieku osiemnastego.

Teraz wracajmy do mgłą okrytych wysp Albionu. Już w roku 1175, jeśli wierzyć współczesnej kronice, football play był znany i lubiany w całej Anglji. Na początkach XIV wieku zainteresowanie się nim nosiło wszelkie cechy masowego szału. Grano zawzięcie na ulicach miast i miasteczek, kalecząc przechodniów, a zbyt często, przy sposobności, rabując w sąsiednich sklepach co się da

Król Edward II wydał więc, 13-go kwietnia 1314, edykt, którego mocą gra w piłkę, w obrębie miasta, została zakazana pod karą więzienia.

Mało to pomogło, skoro 12 czerwca 1349 Edward III musiał zakaz wznowić, w następującej formie:

„Ponieważ cała ludność królestwa naszego, jak szlachta tak i pospólstwo uprawiała dotychczas dla przyjemności swej strzelanie z łuku, skąd na cały kraj przychodzi nam wiele zaszczytu i wiele korzyści na wypadek wojny, z pomocą Bożą, a ponieważ obecnie sztuka ta jest zarzuconą i młodzież zabawia się rzucaniem kamieni, grą w kręgle, a nawet footballem i innemi grami hańbiącemi, niemniej niepotrzebnemi i niemniej niezdrowemi, na skutek czego kraj cały wkrótce pozostanie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, pozbawiony łuczników — od czego nas Boże zachowaj — My, pragnąc lekarstwo odpowiednie zastosować nakazujemy ogłosić na placach miastą, iż w dniach świątecznych, wszyscy mężczyźni zdrowi na ciele winniby używać strzał i łuków i ćwiczyć się w strzelectwie i zabronić, w Naszem Imieniu, rzucać kamienie, grać w kręgle, hockey, football i inne gry idjotyczne jak te, które nie przynoszą żadnego pożytku — to pod karą zamknięcia w więzieniu".

Jak z tego widać, Jego Królewska Mość nie bardzo wysoko szacowała football Obecny książę Walji innych jest zapatrywań. Wprawdzie i gra się trochę zmieniła.

Jak trudno było wyplenić ową grę dowodzi fakt, iż zakazy wydawali jeszcze: tenże Edward III w 1365, Ryszard II w 1389, Henryk IV w 1401, James III w 1457. Walczył z footballem i Henryk VIII, lecz z mniejszem powodzeniem niż ze swemi licznemi małżonkami. Córka jego, wielka Elżbieta, ponowiła zakazy: w 1572 i 1581, oczywiście bez skutku. Wspomina o footballu parę razy Shakespeare, w „Komedji Pomyłek" i w scenie czwartej pierwszego aktu „Króla Leara"

Jeśli rząd nie mógł stłumić namiętności tłumu, to dużo skuteczniej walczyła z nią nowa sekta religijna — Purytanie. Byli oni przeciwnikami wszelkich ćwiczeń cielesnych, uważając, iż nie pozwalają one osiągnąć wysokiego stopnia łagodności i pokory. Purytanie przez długi czas byli panami umysłowości angielskiej, więc aż do XIX wieku o footballu już prawie nie słychać

W chwili, gdy przestawał być modnym, football był uprawiany w dwu formach: hurling at goales i hurling over country. W pierwszej grze brało udział do 60 graczy, stanowiących dwa obozy i podzielonych na pary, przyczem każda para miała swych bezpośrednich przeciwników. Boisko miało około 100 m., trzeba było przenieść piłkę między dwoma słupami. Nie wolno było chwytać przeciwnika poniżej pasa lub wyprzedzać piłkę — istniało więc już pojęcie „spalonego".

Hurling over country uprawiany był w terenie. Bramki odległe były o kilka kilometrów.

Odrodzenie sportowe, które dało się zauważyć w Anglji na samem początku XIX wieku, dotyczyło oczywiście i piłki nożnej. Zachowała się ona bowiem w szkołach, uprawiana w każdej według innych przepisów, podobnych jednak — wobec tego, że grano na dziedzińcach szkolnych, do przepisów hurling at goals.

Dążono teraz do ujednostajnienia tych przepisów. Uwidoczniły się dwa kierunki: jedni przyjęli sposób gry Kollegium Rugby, drudzy woleli „dribbling game".

W 1855 Uniwersytet Cambridge przyjmuje „dribling", a w dwa lata później powstają dwa pierwsze kluby piłki nożnej „Sheffield Club" i „Hallam Club"

W drodze odwetu dawni uczniowie Rugby i Blackheat tworzą w 1958 „Blackheat Football Club", później tak sławny. Rok jeszcze i rodzi się jego rywal „Richmond Club".

W roku 1863 próbowano się pojednać. Dwie konferencje odbyły się, w Londynie i Cambridge. Kompromisowego wyjścia jednak nie znaleziono i nastąpił definitywny rozłam, wobec powstania z jednej strony „Rugby Football Union", a z drugiej „Football Assocation". Z czasem od nazwy związku nazwano gry: rugby i associatlon — jak na Zachodzie nazywają naszą „piłkę nożną" Przepisy ich od roku 1863 zmieniły się tylko w nieznacznych szczegółach; datę tą uznać więc należy za datę dojścia do dojrzałości współczesnych gier piłkowych.

W. J. D.



STANISŁAW SIECZKA
jeden z czołowych skoczków polskich zdobył pierwsze mistrzostwo narciarskie Wilna.

Henryk Mückenbrunn, świetny narciarz polski, mieszkający stale w Chamonix, wziął udział w mistrzostwach narciarskich Francji, rozegranych w Superbagneres de Luchon. W biegu 50 klm. zajął on trzecie miejsce w czasie 3:27.30 za Rodierem (3:11) i Grenierem.

W biegu 18 klm. Mückenbrunn był siódmy w czasie 1:31 16; zwyciężył Nemecky 1:22.34 przed Berthetem (Francja) 1:26.18, Jansa Josko (Jug.) 1:28.19.

W biegu zjazdowym Mückenbrunn zajął pierwsze miejsce i zdobył tytuł mistrza Francji.

W skokach Mückenbrunn zajął dziesiąte miejsce. Zwyciężył Norweg Petersen (35 mtr.), Moehwald (HDW), Richter (Fr.), Nemecky (Szwaj).

W kombinacji Mückenbrunn znalazł się w pierwszej dziesiątce.

W biegu patrolowym zwyciężyła Czechosłowacja 2:17.07 przed Francją 3:01 13 Bieg pań wygrała Bertrand (Fr.)



TRENINGOWY BASEN WIOŚLARZY AMERYKAŃSKICH
którzy podczas zimy nie składają wioseł na przechowanie lecz ćwiczą zapamiętale pod dachem



STRZELEC SKUPIEŃ
filar reprezentacyjnego patrolu wojskowego 21-ej dywizji i mistrz narciarski armji.

Pierwszy skikjoring w Poznaniu urządził Ośrodek Wychowania Fizycznego D. O. K. VII, z dużem powodzeniem, zgłosiło się bowiem 26 zawodników, w tem 3 panie, z których p-na Popielówna z A. Z. S-u zajęła 3 miejsce w konkurencji za wachm. Stammem z Centr. Szkoły oraz niestowarzyszonym Kalicińskim Zwycięzca przebył bieg finałowy (po 2 przedbiegach) na dyst. 600 m w czasie 39.1 s. Organizacja była bez zarzutu.

Zawody saneczkowe o mistrzostwo Związku Harcerstwa Polskiego odbyły się w ubiegłą niedzielę w parku Sobieskiego na torze długości 300 mtr. Wyniki były następujące: W biegu jedynek startowało 20-tu zawodników. Zwyciężył Jendrall z I WDH w czasie 38.4 sek. przed Gottlem — 39,2 s. i Tetmajerem (wszyscy z I WDH). Poza konkursem I miejsce zajął Rembowski w czasie 37 sek. W biegu dwójek startowało 11 osad. Zwyciężyła para Jendrall i Bogucki z I WDH w czasie 38,3 s. przed drużyną 39 WDH i drużyną z Ursynowa.

MUSIMY UZDROWIĆ STOSUNKI W PIŁKARSTWIE!

Spotkań międzynarodowych nie mogą spychać na drugi plan zawody o mistrzostwo Ligi

Za kilkanaście dni 13-cie klubów ligowych rozpoczyna swą doroczną młockę piłkarską.

Na boiskach Warszawy, Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania i Górnego Śląska od 17-go marca do pierwszych dni listopada rozgrywać się będą coniedzielne boje o mistrzostwo Ligi, za którem kryje się najbardziej istotne zagadnienie życia: walka o egzystencję, o dobrobyt klubów.

Przez całą Polskę, jak długa i szeroka, przeleci zwycięska piłka okrągła, niosąca na swej powłoce coraz to nowe wyniki, coraz to inne cyferki rezultatów.

Nad tabelą mistrzostw pochyli się pracowicie dziesiątki tysięcy głów, pilnie studjujących szanse swych faworytów na zwycięstwo lub... spadek w otchłań klasy A.

Działacze klubowi wytężą wszystkie siły, aby uzupełniać słabe punkty swych drużyn, wysyłać je do boju zawsze w najlepszym składzie, podtrzymywać szczytową formę graczy. Kierowników Ligi P. Z. P. N.-u pochłoną protokuły z meczów, protesty, awantury i problematy prawne.

Słowem — całe społeczeństwo piłkarskie, począwszy od kilkunastoletniego malca z „zielonej" galerji, a kończąc na najwyższych dostojnikach z zarządu Ligi opanuje doroczne delirium mistrzowskie.

W jego bezprzykładnych drgawkach kierownicy nawy piłkarskiej zapominali corocznie o olbrzymim aparacie dodatkowym, jaki towarzyszyć powinien życiu piłkarskiemu w Polsce, o kwestjach takiej doniosłości jak sprawa propagandy tego sportu w kraju, oraz odpowiednie utrzymywanie stosunków zagranicznych i propagowanie w ten sposób dobrego imienia Polski na obczyźnie.

Niewątpliwie 90 proc. ligowców odpowie, że te problematy zostaną załatwione w r. b. w sposób zadawalający, że w kraju najlepszą propagandą piłkarstwa jest dobra gra czołowych zespołów, a na mecze zagraniczne przeznaczono szereg odpowiednich terminów.

Odpowiedź taka tylko może zadowolić. Ale nie musi, a co ważniejsze — nie powinna. Trzeba być powiem już bardzo krótkowzrocznym, aby nie wyczuć w jaki sposób sprawy poruszone przez nas są traktowane w Lidze. Ot — aby zbyć, aby formalności stało się zadość i — co najważniejsza — aby, broń Boże, nie ucierpiały na tem rozgrywki.

Rezultat tego jest zbyt jasny i przejrzysty, aby mógł wzbudzać jakiekolwiek wątpliwości.

Więc przedewszystkiem nasz sezon gier międzypaństwowych sprowadza się do rzędu imprez niemal że równoznacznych z przeciętnem spotkaniem ligowem.

Bo czyż dla świętego spokoju i zapewnienia sobie poparcia na walnem zebraniu kapitan związkowy wstawi szereg graczy nie najlepszych, byle tylko nie spotkać się potem z zarzutem, że umyślnie chciał osłabić dany klub.

Przypomnijmy sobie choćby skandal z meczem Polska — Ameryka, który nie bez pomocy sędziego udało się zakończyć 3:3, podczas gdy reprezentacje Łodzi i Poznania pokonały ten sam zespół amerykański 6:0 i 7:0, albo nieprzybycie I. F. C. na mecz z Warszawianką wskutek wyznaczenia Kozoka II i Heidenreicha na mecz ze Szwecja.

Słowem, graczy reprezentacji Polski kompletować się będzie nie z pośród 200-tu najlepszych piłkarzy, lecz wybierać się ich będzie, jak dotychczas, między zawodnikami dwu czy maximum czterech zespołów.

Tymczasem nikomu chyba nie trzeba tłomaczyć co znaczy indywidualność nawet w najbardziej zgranym i równym zespole, że już tylko zacytujemy Reymana I w Wiśle, Stalińskiego w Warcie, Kałużę w Cracovii, czy Łańkę w Legji.

To też rezultatem takich „oszczędności" są nasze wyniki, naogół niemal zawsze słabsze od rzeczywistego poziomu piłkarstwa polskiego, oraz absolutny brak zapotrzebowania drużyn polskich zagranicą.

Kwestja ostatnia jest znów konsekwencją przeciążenia naszych drużyn grami mistrzowskiemi. Bo albo klub ustosunkowuje się do gier wyjazdowych z takim zapałem, oraz solidnością jak Warta i wtedy płaci za ten wysiłek stratą punktów mistrzowskich, albo traktuje swe mecze zagraniczne jako wątpliwej wartości przyjemność, wtłacza ją między dwa bliskie terminy ligowe i wraca do domu ze sromotnemi porażkami, jak Wisła z Pragi.

To jedna strona medalu. Na jego odwrocie rysuje się obrazek bynajmniej nie mniej ponury w postaci braku gier międzyokręgowych oraz międzymiastowych i odpowiedniej ilości meczów z klubami zagranicznemi.

Gry międzymiastowe spełniały przedewszystkiem poważną rolę propagandową. Przypomnijmy sobie jaką to atrakcją był trzy lata temu mecz Kraków — Warszawa o puhar „Komispolu", ile się o grze takiej mówiło i pisało przed jej odbyciem, a ile po jej rozegraniu. Na zawodach, gdzie szło o honor i ambicje już nie klubu, ale miasta, pojawiały się całe masy widzów, którzy pragnęli widzieć triumf swych barw rodzinnych i zobaczyć na własne oczy najlepszych piłkarzy swego grodu. Duży odsetek tej przygodnej publiczności rozsmakowywał w pięknie gry najlepszych piłkarzy danych miast i w ten sposób mnożył kadry zwolenników sportu piłkarskiego.

A cóż dopiero mówić o spotkaniu Lwów — Kraków, którego tradycję można w odpowiedniej skali porównać śmiało nawet ze słynnym dorocznym meczem wioślarskim Oxford—Cambridge!

Pozostała wreszcie sprawa może najważniejsza — sprowadzania drużyn zagranicznych. Doniosłość przyjazdów czołowej klasy europejskiej nie ulega najmniejszej dyskusji. Bez żywego kontaktu z zagranicą, bez stykania się z najróżniejszemi sposobami gry, temperamentu, techniki i taktyki niema mowy o rzeczywistym postępie. Słowem—brak rzeczywistego kontaktu z piłkarstwem europejskiem niweczy jeden z głównych atutów Ligi z czasów gdy walczyła o swe prawa do życia — chęci podniesienia poziomu sportu piłkarskiego w Polsce.

Polski Związek Piłki Nożnej, który do kieszeni klubów ligowych właściwie nie wkłada swej ręki zupełnie, widzi większość słabych punktów obecnego ustroju ligowego i stara się choć częściowo im zapobiec, między innemi ustanawiając 4 dni przeznaczone na mecze międzymiastowe i międzyokręgowe. Tymczasem protest z jakim projekt ten spotkał się ze strony sfer ligowych świadczy wyraźnie, że nie potrafią one spojrzeć dalej... czubka swego nosa.

Panowie ci jednak nie mogą zapominać, że Liga dzisiejsza nie jest bynajmniej synonimem piłkarstwa polskiego, które ma prawo walczyć o swą przyszłość, o rozrost ilościowy, doskonalenie się jakościowe i zdobywanie coraz to nowych kadr sympatyków.

Ale z drugiej strony Liga, ów najwyższy wytwór piłkarstwa polskiego, może rościć do owej roli wielkie prawa moralne, operując takiemi walorami jak tradycja najstarszych pełnych zasług klubów, wysoki ich poziom sportowy (w naszych stosunkach), duże stosunkowo możliwości finansowe i co najważniejsze — popularność, rozgłos oraz uznanie tłumu i opinji.

Od owego ideału nie znajduje się Liga nawet zbyt daleko. Niepokojącym jest jedynie fakt, że obecnie zamiast się doń zbliżać, można w niej wyczuć pewne intencje do cofania się wstecz.

A wszak wystarczy, aby prowodyrzy rzucili okiem na swe programy i zapowiedzi sanacyjne z czasów walki ze starym P. Z. P. N-em, aby wydobyli zapomniane sztandary, otarli je z kurzu i zastosowali się do wypisanych tam haseł.

Dziś zacząć od rzeczywistego kontaktu z zagranicą, urozmaicenia programu zawodów krajowych, zainteresowania nowych warstw społecznych przez urządzanie gier międzypaństwowych i międzynarodowych, jutro zdobyć się na kurtyzację klubów ligowych do liczby 10-ciu czy nawet 8-miu, a piłkarstwo polskie wkroczy wreszcie na drogę rzeczywistego rozwoju i zwycięskiego pochodu na szerokiej arenie międzynarodowej.

Jerzy Grabowski.

PRZED WYJAZDEM DO EGIPTU



Jak sobie wyobrażał nasz karykaturzysta przygotowania Legji do występów w kraju Faraonów.

KRONIKA TYGODNIOWA Z CAŁEGO KRAJU

Walne zebranie podokręgu zachodniego L. O. Z. P. N (siedziba w Przemyślu) odbyło się z udziałem delegatów Polonii, Czuwaju, Ruchu, Hagiboru, Świtu, Sokoła z Drohobycza. Przeprowadzone wybory zarządu dały wynik: hsp Traczewski J. (Ruch), prezes; Augustyn R. (Ruch), sekretarz: Teitelbaum M. (Świt), skarbnik: mjr. Burnatowicz (Polonia). B. Bernfeld (Hagibor), wszyscy przez aklamację, oraz O. Schorr (Polonia) i Czech Tad. (Czuwaj), członkowie zarządu.

Sedlaczek i Hierländer zostali, jak wiadomo zaangażowani na trenerów do Polski, Sedlaczek do Garbarni, Hierländer do Cracovii.

Sedlaczek, ongiś jeden z najlepszych pomocników Austrji, jej gracz reprezentacyjny, podpora słynnego W. A. C-u jest trenerem rutynowanym, który z wielkiem powodzeniem pracował najpierw w Niemczech, a potem we Włoszech.

Hierländer znakomity napastnik W. A. C-u, a poprzednio Austrji jako trener jest jeszcze kartą niezapisaną. Był on jednym z emigrantów amerykańskich, nadto pracował w Niemczech pod okiem trenerów angielskich.

Kubiński został kapitanem pierwszej drużyny Cracovii. Zastępcą jego jest Szumiec.

Austrja, doskonała zawodowa drużyna wiedeńska przyjęła zaproszenie Cracovii na rozegranie dwu meczów w Polsce.

Brożek, pomocnik Podgórza, przeszedł do Cracovii.

Trybuny Cracovii zostaną rozszerzone tak, że pomieszczą 15.000 ludzi.

Do dziewięciu istniejących już w Wiśle (Kraków) różnych sekcyj, przybyła obecnie nowozorganizowana sekcja szermiercza, co b. dodatnio świadczy o żywotności Towarzystwa.

Biniakowski otrzymał wprawdzie zwolnienie z Polonji bydgoskiej i wstąpił do Warty, jednakowoż jako mieszkaniec Nakła, które należy do Pomorskiego O. Z. L. A., nie może Biniakowski występować w barwach klubu z innego okręgu.

Czeski Zw. Hokeja na Trawie chce w dniu 23 czerwca rozegrać mecz z reprezentacją Polski w Poznaniu. Propozycja zostanie prawdopodobnie zaakceptowana przez Polski Zw. Hokeja na Trawie.

Lekkoatletyczny sezon wiosenny w Poznaniu rozpoczyna się w dniu 10 marca b. r. 3 klm. biegiem naprzełaj, który urządza rokrocznie na inaugurację sezonu K. S. Sparta.

Major Toczek po ciężkim wypadku, jakiemu uległ w roku ub. przy braniu przeszkody, przyszedł już zupełnie do zdrowia i objął obowiązki służbowe w Oficerskiej Szkole Artylerji w Toruniu.

Prezesem Akademickiego Związku Sportowego (Poznań) w miejsce ustępującego wanego z uniwersytetu poznańskiego Stanisława Jabłońskiego, został wybrany prof. Jurasz.

Warta projektuje rozegranie w tym roku, poza dorocznym meczem lekkoatletycznym z Polonią, spotkania z Cracovią i A. Z. S. (Warszawa).

Bokserzy poznańscy mają nadzieję na zdobycie Mistrzostwa Polski w następujących wagach: koguciej — Glon, lekkiej — Arnola, półciężkiej — Arski, średniej — Majchrzycki i półciężkiej — Tomaszewski.

Kpt. Szuszkiewicz z Centralnej Szkoły Wychowania Fizycznego w Poznaniu wysłany został do krajów skandynawskich na studja z zakresu wychowania fizycznego. Obecnie kpt. Szuszkiewicz przebywa w Helsingforsie.

W Poznańskim O. Z. P. N-ie, zaledwie kilka tygodni upłynęło od walnego zebrania, a już powstał ferment, wywołany zawieszeniem w urzędowaniu przewodniczącego W. G. i D. p. Bochyńskiego przez prezesa Stürmera i sekr. Kiełmińskiego, bez poprzedniej uchwały zarządu. Powodem miało być rzekome nieprzestrzeganie tajemnic obrad zarządu przez p. Bochyńskiego, który obecnie składa odwołanie do P. Z. P. N-u.

Turniej ping-pongowy o mistrzostwo Torunia zgromadził na starcie 20 zawodników, którzy walczyli w pięciu grupach. Zwycięzcy grupowi: Jendryczka (mistrz z r. 1927), Benedykt, Rychlewski (mistrz z r. 1928), Sacha i Jankiewicz stanęli do rozgrywek finałowych. Mistrzostwo na rok 1929 zdobył Sacha Stanisław, 2) Rychlewski, 3) Jendryczka. Najciekawsze spotkanie było między Sachą i Rychlewskim.

Oznakę za uratowanie życia naczelnictwo Z. H. P. przyznało w ostatnim swoim rozkazie dwu harcerzom: M. Rosińskiemu z Kostrzynia (woj. Poznańskie) i Stan. Wójcikowi z Kielc. Obaj otrzymali oznakę za uratowanie tonących.

Grabicka startowała podczas ostatnich zawodów szermierczych w barwach Warsz. Kl. Wioślarek, a nie Grażyny.

Mistrzostwo bokserskie Lwowa

W sobotę i niedzielę odbywał się we Lwowie doroczny egzamin pięściarzy. Sport bokserski przechodził w stolicy Małopolski wschodniej rozmaite koleje. Dopiero w roku bieżącym nastąpiła poprawa.

Obecny zarząd L. O. Z. B. zrozumiał, że o ile zechce się utrzymać, to trzeba zabrać się do pracy. Z wydatną pomocą przyszedł władzom bokserskim Ośrodek W. F. D. O. K. VI, otwierając szereg kursów i przydzielając do klubów instruktorów. Poważnym krokiem naprzód było ufundowanie przez miejski kom. Wych. Fiz. wzorowego ringu, z którego odtąd korzystać będą wszystkie kluby.

Do zawodów o mistrzostwo Lwowa stanęło około 30-stu zawodników o dość nierównej formie, dzięki czemu niektóre walki pozbawione były wartości sportowej.

Naogół trudno było doszukać się podniesienia się poziomu lwowskiego pięściarstwa, można było raczej stwierdzić zwiększenie się kadr utalentowanego narybku, co jest zresztą równoznaczne z postępem.

Z zawodników najlepiej spisali się Czarni, którzy zebrali też lwią część nagród. Również Hasmonea dysponowała technicznie wcale dobrym materjałem. Pogoń wystąpiła z młodym materjałem, zapowiadającym się na przyszłość bardzo dobrze. Klub Zbyszka Cyganiewicza nie osiągnął rezultatów, jakie od organizacji specjalizującej się w ciężkiej atletyce i boksie wymagać należy.

Publiczność stawiła się bardzo licznie i zachowaniem swem nie dawała powodów do narzekań. Nie można tego powiedzieć o lwowskim Magistracie, który sklasyfikował boks narówni z cyrkiem i nałożył na zawody amatorskie 60-cio procentowy haracz.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

Waga musza. Finał: Szeneier (Cz.) — Warczewski I (Cyg.). Zwycięża Warczewski po przedłużeniu na punkty.

Waga kogucia: W finale Wagner (Cz.) zwycięża na punkty Wintera (P.)

Waga piórkowa. Finał: Trojan (Cz.) — Schreiber (Hasmonea). Zwycięża Trojan po przedłużeniu na punkty.

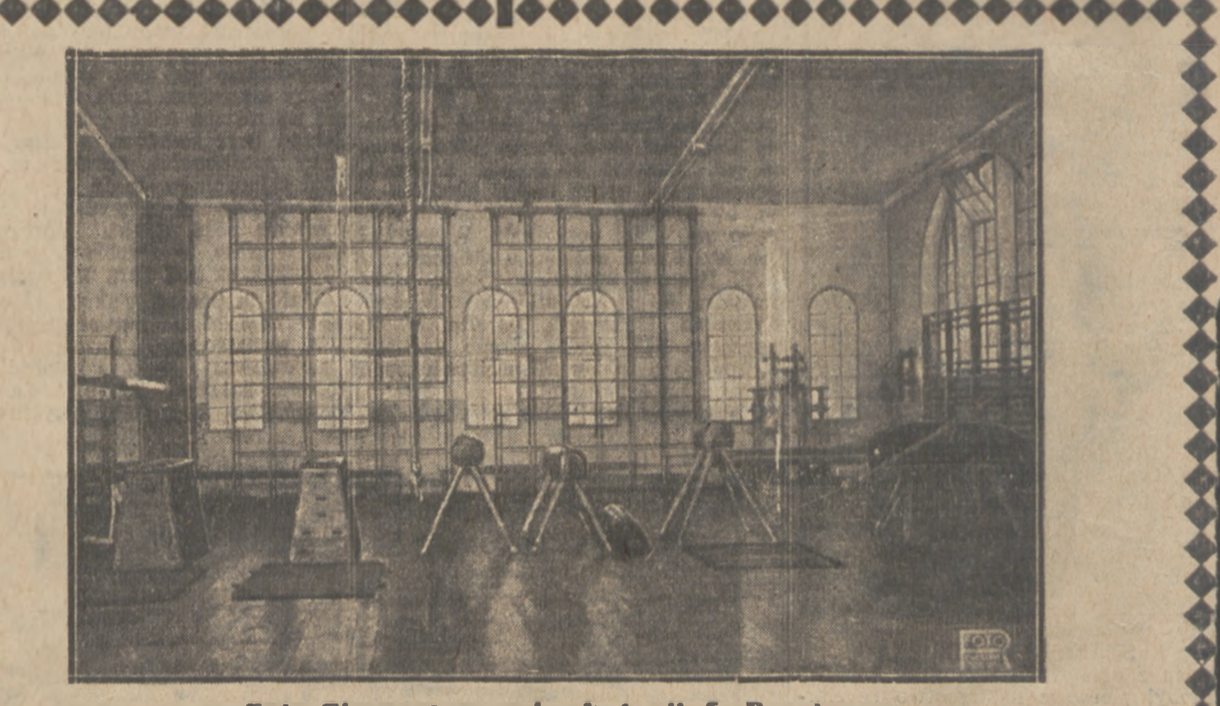
Waga lekka. Finał: Kołodziej (Cz.) — Dobosz (P.). Zwycięża Kołodziej w III-ciej rundzie przez przerwanie walki naskutek zdecydowanej przewagi.

Waga półśrednia. Finał: Korsower (Hasmonea) — Brolik (Czarni). Zwycięża na punkty Korsower.

Waga średnia. Finał: Żelewski (Cz.) — Kohl (Hasm.). Zwycięża Żelewski przez walkover.

Waga półciężka. Finał: Begaj (Cz.) — Gross (H.). Zwycięża Gross na punkty.

Waga ciężka. Finał: Jucha (Cz.) — Stark (Cyg.). Zwycięża Jucha przez walkover.



Sala Gimnastyczna im. kpt. pil. L. Beraskiego
Centralnej Wojskowej Szkoły Gimnastyki i Sportów w Poznaniu, urządzona przez Firmę Dom Sportowy, Poznań, w marcu 1928 r.







KOPCIUSZEK SPORTU POLSKIEGO --- ŁYŻWIARSTWO

i jego beznadziejna pozycja wobec zagranicy

Jazda szybka na łyżwach należy w Polsce do grupy sportów najbardziej pozostających w tyle w stosunku do Europy. Jest to tembardziej dziwne, że pokrewny łyżwiarstwu hokej rozwinął się w ciągu paru lat wprost żywiołowo, mimo te same warunki terenowe i atmosferyczne na które składa się zazwyczaj winę zacofania naszej jazdy szybkiej.

Nie przesadzimy zbytnio twierdząc, że ta dziedzina sportu polskiego stoi najniżej w Europie Gorsze wyniki od nas mają zapewne tylko te państwa gdzie mróz jest rzadkością ale i tam trenują łyżwiarze w pałacach lodowych.

Rekordzista Polski, który przejdzie na długo do historji łyżwiarstwa, był Leon Jucewicz (A. Z. S.) Wyniki osiągnięte przez niego na I igrzyskach zimowych w Chamonix w 1924 roku trwają po dziś dzień jak opoka i nic nie znamionuje szybkiego ich wymazania z tabeli rekordów.

Oto one: 500 mtr.—49.6 sek., 1500 mtr. — 2 m 42.6 sek., 5000 mtr. — 10 m 5 sek., 10000 mtr. — 20 m. 40.8 sek. Wprawdzie zanotowano potem wynik Kuchara we Lwowie 9 m 16.6 sek. na 5 klm., lecz czas ten był niewątpliwie wynikiem omyłki sędziów a nie szybkości naszego mistrza i poważnie go brać niepodobna. Kuchar nigdy bowiem nie uzyskał na dystansie tym mniej niż 10 minut, a mistrz świata, fenomen łyżwiarstwa Thunberg ma właśnie rezultaty w granicach owych 9 m. 16 sek. niedościgłych rzecz prosta dla Kuchara.

Wspomniane rekordy Polski, do których sam Jucewicz nie zbliżył się nigdy w kraju nie zapewniłby mu w sumie mistrzostwa nawet Niemiec, a więc najsłabszego z państw, jakie regularnie rozgrywają takie zawody w jeździe szybkiej.

Cóż wobec tego mówić o teraźniejszych wynikach, osiąganych w Polsce. Stoją one na poziomie wręcz kompromitującym. Porównując czasy mistrzowskie Kuchara i Dembowskiego z roku 1927 z czasami Majewskiego i Dembowskiego (mistrzostwa Warszawy) z roku 1929 widzimy ogólny stosunek punktów 239.24:240.34.

27 r.	53.	2.53.2	11.08	21.14.2
29 r.	51.6	2.55.2	10.57.4	21.32.

A więc pewne polepszenie zanotować można w sprincie oraz biegu 5 klm. To ostatnie jest wszakże raczej pozorne, gdyż w 1927 r. zaszła podczas tego biegu jedna z częstych omyłek u sędziów, w rezultacie której zwyciężył Dembowski przed Kucharem mimo jego wyraźnej wyższości.

Dla ścisłości wyjaśniamy że porównujemy wyniki mistrzostw Warszawy z 1929 r., a nie rozgrywanych bez Majewskiego mistrzostw Polski. Na tych ostatnich tylko bieg 5 klm. był lepszy inne zaś dały czasy o wiele gorsze, wprost beznadziejnie słabe.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że na horyzoncie łyżwiarstwa polskiego pojawiły się w r. b. dwie jasne sylwetki: Majewski i Kalbarczyk. Zawodnicy ci są jeszcze dostatecznie młodzi, aby wyrobić się na niezłych szybkobiegaczy, jeżeli zamiast „skończonych" już pseudo-asów związek będzie ich właśnie wysyłał zagranicę na trening.

Majewski, znany kolarz torowy, powinien prędzej dojść do rekordów Jucewicza w biegach krótszych, lecz właśnie dlatego karjera jego nie zapowiada się bodaj tak obiecująco jak młodziutkiego Kalbarczyka. Historja łyżwiarstwa uczy nas bowiem, że wielkie talenty rozpoczynały zawsze swój zwycięski pochód od biegów długich, a dopiero paroletnia rutyna i szlifowanie stylu doprowadziło takiego Thunberga, czy Mathiesena do pierwszeństwa w 500 mtr.

*

Mocarstwem w jeździe szybkiej na łyżwach, podobnie jak w narciarstwie — jest Norwegja. Ona wydała najlepszego biegacza wszystkich czasów Mathiesena, którego rekordy trwały 14 lat, aż doczekały się poprawy przez grono młodych Norwegów i genjalnego ich rywala — Fina Thunberga. Miało to miejsce dopiero w 1928 i 1929 r., przyczem wszystkie obecnie notowane rekordy świata ustanowiono w Davos.

Potęgę Norwegów zaćmiewa może nieco fakt, że mistrzostwo świata należy od dwu lat, do wspomnianego Thunberga, lecz liczebność pierwszej klasy norweskiej przewyższa ilość łyżwiarzy wszystkich państw Europy razem wziętych.

A zresztą lodowy Nurmi, jak zwą wielkiego Finlandczyka, jest już u kresu swej karjery i niema w ojczyźnie swej groźnego dla Norwegów rywala, podczas gdy Ballangrud wchodzi dopiero w okres świetności, a tuż za nim kroczy zwarta grupa takich nazwisk jak: Larsen, Carlsen, Nygren, Pedersen, Staksrud, Evensen i wielu innych, mogących z łatwością zdobyć mistrzostwo każdego z krajów Europy.

Operujemy cyframi: Norwegja posiada 12 zawodników uzyskujących czas poniżej 50 sek. na 500 mtr.; 15 poniżej 2 m. 35 sek. na 1500 mtr.; 20 poniżej 9 m. 10 sek na 5 klm i tyluż poniżej 19 m. na 10 klm. Ballangrud biegł na mistrzostwach w Davos 5 klm z przeciętną szybkością 50.4 sek. Przeciętną 51.8 sek. wykazuje czas rekordowy Carlsena w biegu 10 klm. To chyba mówi samo za siebie.

Nową potęgą łyżwiarską staje się Holandja, posiadająca już dziś 3 zawodników extra-klasy. Mistrz Holandji Van der Scher był 4-ty w Davos, bijąc wielu Norwegów. Specjalnością jego są biegi długie, w których ustępuje on tylko Thunbergowi i Ballangrudowi. Kto wie zatem, czy za rok, dwa Holender nie sięgnie pewnie po tytuł mistrza świata.

Francja dysponuje doskonałym sprinterem Thaonem. Jego czas 46.8 sek. na 500 mtr. kwalifikuje go do pierwszej 10-ki łyżwiarzy świata. Węgier Erdelly jest znów doskonałym dystansowcem o dużych możliwościach na przyszłość.

Charakterystyczne dla wszystkich podanych przez nas mistrzostw jest zdobycie tytułu przez tego łyżwiarza, który zwyciężał w dwu długich biegach. Tylko Austrjak Riedl zmonopolizował pierwszeństwo we wszystkich czterech konkurencjach. Pozatem jeszcze każde z państw miało swego specjalistę od 500 mtr., który jedynie ten bieg wygrywał. Dowodzi to zresztą podkreślonych już właściwości sprintu.

M. S.

Tabela łyżwiarskich mistrzostw państwowych i rekordów świata

dystans	Rek. świata	Norwegja	Finlandja	Holandja	Francja	Szwecja	Austrja	Węgry	Niemcy	Polska	dystans
500 m	42.8 Thunberg	44.8 Nygren	47.- Tuman	48.2 Hoffman	46.8 Thaon	48.3 Nilson	48.3 Riedl	47.8 Hausser	52.6 Sander	55.8 Kuchar	500 m
1.500	2.17.4 Mathiesen	2.25.4 Ballangrud	2.31.5 Backman	2.33.4 Heyden	2.37.- Quaglja	2.35.- Andersen	2.37.3 —	2.43.3 Kimerling	2.45. Muller	2.58.2 Dembowski	1.500
5.000	8.24.2 Ballangrud	8.38.9 —	9.12.8 Blomquist	9.4.8 Van der Scher	9.24.4 —	9.25.- —	9.30.2 —	9.26.4 Erdelly	9.35.6 Vollstedt	10.36.8 Kalbarczyk	5.000
10.000	17.17.4 Carlsen	18.7.- —	18.34.5 —	18.30.8 —	19.21.- —	19.9.- —	19.40.8 —	19.20.- —	19.31.4 —	22.34.5 —	10.000
punktów	190.89	199.31	208.50	209.55	213.62	213.91	216.78	217.87	224.11	246.60	punktów

W ostatniej chwili otrzymaliśmy jeszcze wyniki łyżwiarskich mistrzostw Czechosłowacji, jedyne, jak dotąd, gorsze nieco od polskich. Natomiast rezultaty łotewskie, uzyskane przez mistrza Rumbę, zbliżają się do austrjackich i węgierskich. Dla ścisłości nadmieniamy, że w mistrzostwach Finlandji Thunberg nie startował.

WALNE ZEBRANIE WARSZ. TOW. WIOŚLARSKIEGO

Doroczne dopełniające wybory do władz Towarzystwa dały wyniki następujące: na prezesa zarządu wybrano p. inżyniera Leopolda Skulskiego, na wiceprezesa p. Bolesława Michalskiego, na kapitana p. Eugenjusza Leśniewicza, na członków zarządu pp.: Czesława Gdańskiego i Henryka Pogorzelskiego.

Ze sprawozdania z działalności Towarzystwa za okres 1927 — 1928 r. wynika, że W. T. W. liczyło członków 1485, że przyjmowało bardzo czynny udział w zawodach wioślarskich międzyklubowych i wszechpolskich i że jakkolwiek na wszechpolskich regatach w Bydgoszczy zdobyło tylko jedno mistrzostwo na dwójkach, to jednak w ogólnej punktacji wyników zajęło wśród wszystkich należących do Związku Towarzystw Wioślarskich czwarte miejsce. Bardzo dodatnie wyniki osiągnęło W. T. W. w sporcie żeglarskim, zdobywając między innemi na regatach warszawskich pierwsze nagrody.

Budowę gmachu nowej przystani, kosztem około 300.000 złotych prowadzi W. T. W. wyłącznie własnemi środkami, obciążając swą nieruchomość przy ulicy Foksal pożyczką hipoteczną i nakładając na swych członków odpowiednią daninę, nie uciekając się natomiast do subwencji ze strony władz rządowych i municypalnych. Gmach ten, po wykończeniu nietylko zabezpieczy potrzeby sportu wioślarskiego w stolicy, ale będzie również prawdziwem upiększeniem wybrzeża.

Po udanym egzaminie w Zakopanem

Płk. Bobkowski o minionych mistrzostwach F. I. S. i najbliższych planach P. Z. N-u

Po zgiełku zakopiańskim była wycieczka do Krynicy miłem wytchnieniem. Płk. Bobkowski i kilku bliższych jego współpracowników P. Z. P. N-u skorzystało też ze sposobności, by w uroczej karpackiej miejscowości klimatycznej wypocząć przez kilka dni po trudach i znojach.

Kilkudniowy wspólny pobyt w Krynicy umożliwił uporządkowanie wrażeń, ustalenie pewnych spostrzeżeń i zapoznanie się z myślami, nurtującemi kierowników naszego narciarstwa. W pożegnalnej rozmowie z płk. Bobkowskim poruszyliśmy szereg tematów, które zainteresować powinny szerszy ogół.

— Jest Pan zadowolony, p. pułkowniku, że pracę ma Pan za sobą?

— Zadowolony jestem, ale co się tyczy pracy, to mamy je, jeszcze huk. Czeka nas przedewszystkiem likwidacja zawodów zakopiańskich. Idzie ona w trzech kierunkach: inwentarzowym, skarbowym i reprezentacyjnym. Nie przypuszcza Pan nawet, ile trzeba będzie jeszcze pisać, specjalnie dziękować itd., chodzi przecież nietylko o zachodzi przecież nietylko o zadośćuczynienie formie, ale też i o utrzymanie kontaktu na przyszłość.

— Poruszył p. pułkownik likwidacje skarbową, czy możnaby się dowiedzieć coś niecoś z tej bądź co bądź interesującej materji. Jak przedstawia się rentowność imprezy?

— Dokładnemi cyframi w tej chwili nie mogę niestety służyć. Jest jednak rzeczą pewną, że mamy deficyt. Dochody osiągnęły tylko 50 proc. przewidzianej sumy. Przyczyny szukać należy w silnych mrozach, które powstrzymały wielu od zwiedzenia zawodów, a w szczególności skoków. Przy nieco cieplejszej aurze frekwencja widzów osiągnęłaby na Krokwi podwójną liczbę.

Wspomniał Pan, ciągnie dalej nasz rozmówca, o naszej sytuacji narciarskiej. Jest ona bezwzględnie korzystną. Dziś gdy spoglądam na dziesięcioletnią pracę, to stwierdzić mogę, że dała ona dobre owoce, może nawet lepsze, niż oczekiwano. Zawody zakopiańskie były egzaminem, który potwierdza słuszność tego twierdzenia. Ogólna opinja była, że pod względem organizacji sportowej dorównaliśmy najpierwszym tego rodzaju zawodom, delegaci zagraniczni nie szczędzili też słów uznania.

Jeśli chodzi o naszą pozycję sportową, to najwymowniejszą odpowiedź dają wyniki.

Powiedziałbym wszakże, iż czeka nas jeszcze większa praca od tej, którą dokonaliśmy. Oto narciarstwo musimy stanowczo ugruntować na najszerszych podstawach, tylko wtedy bowiem uda nam się utrzymać stale na wyżynie, którą dzisiaj osiągnęliśmy jedynie dzięki specjalnym kwalifikacjom pewnych jednostek.

W tym celu zamierzamy też rozpocząć akcję, wzorowaną na zagranicy. Chcemy mianowicie stworzyć ogólnopolskie towarzystwo, czy też „ligę przyjaciół narciarstwa". Organizacja miałaby zarząd główny i lokalne koła. Zadaniem jej byłoby dostarczanie narciarstwu środków, koniecznych mu do rozwoju, a więc budowę objektów, schronisk i t. d. O protektorat nad „Ligą przyjaciół narciarstwa" zwrócimy się do p. Prezydenta Państwa, który okazuje dla sportu naszego wielkie zainteresowanie i wysoko ceni jego walory zdrowotne i wychowawcze.

Na zakończenie powiem Panu, że w planie mamy budowę domu turystycznego w Zakopanem. Dom ten o pierwszorzędnych urządzeniach, przewidziany jest na 300 łóżek, co przy urządzaniu większych zawodów, rozwiązywałoby zgóry ciężką sprawę zakwaterowania. Przyczyniłby on się też wybitnie do podniesienia ruchu turystycznego i zapewniłby narciarzom odpowiednie locum. Budową mamy zamiar zainteresować odpowiednie ministerstwa i spodziewamy się, że uzyskamy też odpowiednie poparcie.

N. S.

Narciarstwo na prowincji

Przemyśl. Ubiegłej niedzieli odbyły się na Lipowicy zawody narciarskie, organizowane przez nowozałożony klub sportowy „28" (właściwie „Zbrojownia"). Zawody obejmowały biegi 8 klm. i 4 klm. dla juniorów. Startowało ogółem 29 zawodników, co jest jak na stosunki przemyskie objawem b. pocieszającym i co świadczy o wielkiem zainteresowaniu i zrozumieniu sportu narciarskiego. Wyniki biegu 8 klm.: 1) Koch (P. T. N.) 52:29 m. 2) Tabisz (H. D. Ż.) 52:35 min., 3) Buńkowski (Gimn. II) 54:12 m., 4) Ksielewicz (P. T. N.) 54:27 min., 5) Bąkowski (Czuwaj) 54:30 min. Bieg 4 klm.: 1) Bakota (H. D. Ż.) 29:29 min., 2) Kozłowski 29:46 min., 3) Dryfla 30:16 min., obaj z P. T. N. Organizacja zawodów wzorowa.

Bielsk. W ubiegłą niedzielę rozegrane zostały na Klimczaku zawody narciarskie o mistrzostwo Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bielsku. Mistrzem został Hutschiński, drugie miejsce zajął M. Kowalski.

Wyniki poszczególnych konkurencyj: Bieg 10.5 klm. do kombinacji: 1) Kowalski 36:21 sek., 2) Biel 36:42 sek., 3) Hutschiński 38:11 sek. Bieg juniorów 5.5 klm.: 1) Łamacz w czasie 25:17 s., 2) Wąsikiewicz 26:31 sek. Slalom do kombinacji: 1) Hutschiński 73 punktów na 80 możliwych, 2) Kowalski 58 pkt., 3) Krause 53 pkt. Organizacja zawodów spoczywała w rękach pp. prof. Srebry i Piarskiego.

Olkusz. Odbyły się tu zawody narciarskie, zorganizowane przez Koło Sportowe miejscowego gimnazjum męskiego. W zawodach wzięło udział 18 narciarzy z Bielska, Dąbrowy Górniczej, Wolbromia i Olkusza.

Wyniki zawodów: Bieg młodzików 4 klm 1) Press G. (gimn. Olkusz) 19 m. 10 s. 2) J. Teuchman (Olkusz), 3) T. Nowicki (Olkusz). Bieg 18 klm. indywidualny 1) A. Mikler (Sarmata, Wolbrom) 1 g. 36 m., 2) W. Siekierzyński (Wintersp. Bielsko) 1:41.15, 3) S. Uniejewski (Dąbrowa Górn.) 1:41.30, 4) J. Mogensen (Olkusz) 1:41.45, 5) B. Kuliński (Sarmata, Wolbrom) 1:42.30, 6) Z. Żelichowski (Olkusz) 1:46.30. Bieg 18 klm. drużynowy wygrała Sarmata Wolbrom w składzie: B. Kuliński, W. Kubica, A. Minter, czas ogólny 5:09.30.

KALENDARZ TURNIEJÓW TENNISOWYCH NA ROK 1929

28.5. — 2.6. Warsz. Lawn - Tennis Klub — mistrz Warszawy. 6.6 — 9.6 Sokół — Stanisławów. 13.6. — 16.6. — L. K. T. — Lwów. 19.6 — 23.6 — AZS — Warszawa. 20.6. — 23.6.— Wojsk. Klub Tenn. Poznań — mistrzostwo armji i oficerów rezerwy. 23.6 — 3.7. — AZS — Poznań: mistrz. Poznania i Wielkopolski (osobno). AZS — Kraków: mistrz. Krakowa. 15.7. — 30.7 — Gdynia i Ciechocinek. 1.8 — 4.8 —K. S. „Czarni" — Jasło, mistrz. Jasła. 10.8. — 15.8 — S. T. Milanowskiego Koła Sport. 13.8 — 18.8 — Zakopane — AZS — Kraków. 14.8. — 18.8. — „Victoria" Częstochowa. 21.8. — 28.8. — Mistrzostwo Polski, org. AZS — Poznań. 28.8. — 2.9. — Łódzki Klub Lawn - Tennisowy—mistrz. Łodzi. 4.9 — 9.9. — Kat. Klub Tennisowy, mistrz. Katowic i G. Śląska (osobno). W. K. S. Legja — Warszawa. 8.9 — 15.9. K. S. Cracovia — mistrzostwo Małopolski.

MISTRZOSTWA MIĘDZYKLUBOWE NA ROK 1929

I. Okręg krakowsko - śląski: AZS — Kraków z Cracovią, zwyc. z Kat. Kl. Tenn. III. Okręg Poznańsko - Pomorski: T. S. „Olympia" Grudziądz z AZS Poznań, zwyc. Wojsk. Kl. T. Poznań IV. Okręg Warszawsko - Łódzki: Warsz. L. T. K. z Legja, AZS z Milan. Tow. L., zwycięzcy ze sobą.

Rozgrywki międzyokręgowe:

Okręg Poznańsko - Pomorski z Krakowsko - Śląskim i Warszawsko — Łódzki z Lwowsko - Lubelskim.

Zwycięzcy między sobą a następny z kolei zwycięzca gra finał z Ł.K. L. T., obrońcą pucharu.

JAN ERDMAN

Poszukiwania człowieka

(Nowela sportowa)

Jak wpadło mu do rąk to ogłoszenie, — sam dobrze nie pamięta.

Pognieciony, mętny papier gazetowy, poprzecierany w wielu miejscach przez szpagat, którym związana była paczka, stał się nagle w jego oczach bezcennym dokumentem. Teraz zupełnie inaczej może popłynąć jego życie. Rekordzista, on — rekordzista!

W oczach Józka znalezienie tego zmiętego kawałka papieru urosło do rozmiarów nadzwyczajnego zbiegu okoliczności, zrządzenia losu lub nawet—wyraźnej wskazówki palca Bożego otwierającej dlań nowe horyzonty.

Wśród drobnych ogłoszeń, poukładanych jak misterna mozajka na tafli gazety, znajdowało się jedno, które zwróciłoby uwagę przeciętnego śmiertelnika najwyżej tylko wyrazem „Doktór", wybitym niezwykle tłustym drukiem, ale którego treść przejmowała niepokojącym dreszczem nieskomplikowaną naturę chłopca.

— Doktór Kardan. Niszczenie nałogów, wzmacnianie siły woli, budzenie uśpionych talentów, potęgowanie wrodzonych zdolności. Doprowadzanie sportowców do rekordowej formy. Leczenie zapomocą... (tu było kilka wyrazów wyżartych przez sznurek). Miejska 18, parter. Uwaga! Dzwonić dwa razy!

I to wszystko!

*

— Rozumiem, chodzi więc panu o poprawienie rekordu na 110 przez płotki?

— Tak.

— A jak dawno ćwiczy pan z trenerem? Niech pan przypomni sobie dokładnie, bo to jest bardzo ważne. Muszę wiedzieć, ile czasu postępował pan w myśl czyichś rozkazów, od kiedy znajduje się pan pod wpływem obcej woli...

— Z trenerem pracuję od kwietnia. Ale nie bardzo rozumiem, na co to jest potrzebne!

— Proszę pana, uśmiechnął się Kardan, przeciągając specjalnie słowo „proszę". Moja metoda doprowadzania organizmów ludzkich do wyników, nieosiągalnych dla nich w normalnych warunkach, jest niezwykle prosta. Rewelacyjnie prosta — jak zresztą wszystko, co logicznie wypływa z naukowego rozumowania.

Wszystkie obecne metody treningu sportowego polegają na doskonaleniu mięśni. Kardynalnym błędem istniejących systemów jest pominięcie udziału mózgu i nerwów w rezultatach zawodników.

Dotychczas zwyciężali na zawodach ludzie o największych mięśniach, o najlepiej wyrobionych bicepsach, i to właśnie sprowadzało cały sport, jako ruch społeczny, na manowce. Zawodnik jadł, spał i trenował z myślą o powiększeniu mięśnia, wreszcie zaczynał tępieć umysłowo, przeradzał się powoli w silne (ale wcale nie najsilniejsze z pośród istniejących na ziemi) zwierzę. Kilka takich pokoleń, jeszcze większe upowszechnienie ruchu sportowego — i już mielibyśmy do czynienia z bydlętami ludzkiemi.

Ja poszedłem inną drogą. Stwierdziłem po pierwsze, że mózg u zawodników pracuje minimalnie, że wszyscy oni używają utartych, oddawna wynalezionych stylów, męczą się naginając swój organizm do zupełnie obcego im sposobu biegania, rzucania czy skakania, zamiast rozpocząć poszukiwania nad swym własnym, indywidualnym stylem.

A niech znajdzie się wśród nich taki, co przestudjuje dokładnie elementy ruchu — to napewno będzie rekordzistą, jakimś Hoffem, Osbornem, czy Nurmim. Żeby Osborn skakał Lewdenem, to napewno zgniłby w Illinois i nikt nie dowiedziałby się o jego istnieniu. A tymczasem zrozumiał skok wwyż, rozłożył go na części składowe, doszedł do pewnych założeń, dopasował je do swych warunków fizycznych i, ostatecznie, pobił rekord światowy o kilka ładnych centymetrów. Zaczęto go naśladować, — Osborn stworzył styl.

— Czy pan mnie pojmuje?

— Oczywiście. To wszystko jest przecież zupełnie zrozumiałe!

— Doskonale. Skoro więc przy równych warunkach fizycznych o zwycięstwie decyduje styl, to wypływa stąd już wniosek prosty: Chcesz w najzupełniejszy sposób wykorzystać właściwości budowy, umięśnienia i t. d., to musisz stworzyć własny styl, styl indywidualny.

Przyszłe rekordy będą wyczynami nie największych mięśni, ale najtęższych głów. Wygra ten, kto stworzy sobie właściwy styl. Zbliża się epoka naukowców w sporcie, pan rozumie?!

— — —

— No pięknie. To byłaby pierwsza podstawa mojej metody.

Drugim założeniem mojej teorji jest pewnik, że dobry wynik osiągnąć można tylko w odpowiednim stanie pogotowia nerwowego. Swój rekord życiowy pobijemy dopiero wtedy, kiedy będąc odpowiednio usposobieni zaatakujemy go właściwym stylem. Pewien stan specyficznego podniecenia nerwowego, nastrojenia się na falę rekordowego wyniku jest nieodzowny. Musimy cały system nerwowy przygotować do wysiłku, ułatwić mu niezwykłą pracę.

Doskonale rozumie to tłum. Publiczność ryczy, podnieca zawodników, skanduje im tempo, dopinguje w walce finiszowej, czyli wprowadza — może nieświadomie — w stan tego tak pożądanego rekordowego podniecenia.

I tu dopiero doszedłem do nadzwyczajnych rezultatów. Po wprowadzeniu zawodnika przed startem w stan snu kataleptycznego, daję mu pewien preparat nerwowy, który podnieca w kierunku rekordu i nastawia nerwy na najwyższy ton wysiłku. „Kardasport" działa tak, jak dopingująca publiczność, tylko że spełnia swą rolę tysiąckroć lepiej. Jeśli osobnik ma własny styl i jeżeli jest jako-tako zbudowany, to żaden rekord nie ostoi się przed nim. To zawieść nie może.

Podoba mi się pan! — podchwycił nagle Kardan, zwracając się do Józka. Pan byłby dobrym zawodnikiem mego typu, jednym z tych, przy pomocy których zajmę wszystkie pierwsze miejsca na Olimpjadzie.

Czy nie zechciałby pan kształcić się pod moim kierunkiem?

Widzi pan, jestem delikatny. Mógłbym pana zahypnotyzować i zmusić do pozostania u siebie, mógłbym poprostu nie wypuścić, a tymczasem ja czekam na odpowiedź. No co, zgadzamy się?

— Nie — nie wiem... Ja się muszę zastanowić. Niech pan da mi chwilę do namysłu!

— Nawet piętnaście minut! Wychodzę, niech się pan tymczasem dobrze namyśli i — zgodzi.

*

Po upływie kilkunastu minut dr. Kardan nie zastał już nikogo w swoim gabinecie.

Na pierwszej kartce biurowego notesu drżały słowa:

„Nie mogę! Dziękuję za wyjaśnienia. Pan ma rację, ale ja nie będę w czyichś rękach mechanizmem do biegania przez płotki, ja jestem człowiekiem".

Dr. Kordan przeczytał kartkę raz i drugi, i szepnął z żalem:

— Jeszcze jedno zwierzę ludzkie.

W tej chwili rozległy się w przedpokoju dwa urywane dzwonki.

Triumf skoczków turyngskich
w mistrzostwach drużynowych Austrji

Wielki konkurs skoków o drużynowe mistrzostwo Austrji został zakończony na skoczni Lichtenstein na Semmeringu. Indywidualnie zwyciężył znowu startujący poza konkursem zwycięzca olimpijski Alf Andersen. Drużynowo zespół Turyngji w składzie Recknagel, Wagner, Sehringer, Fuchs i Lesser powtórzył swój sukces z pierwszych dwu aktów skoków w Insbrucku i Hofgasteinie i zajął bezkonkurencyjnie pierwsze miejsce. Sensacją było pojawienie się na skoczni świetnego skoczka niemieckiego Waltera Glassa który zajął drugie miejsce. Podkreślając jego doskonałą formę, prasa niemiecka wylewa gorzkie łzy z powodu niewysłania najlepszego skoczka niemieckiego na mistrzostwa F. I. S. w Zakopanem.

Wyniki szczegółowe były następujące: 1) Andersen (Norwegja) 53 i 52 mtr., nota 231.6, 2) Glass 52 i 48 mtr., nota 221.6, 3) Strischek (H. D. W.) 47 i 51 mtr., nota 221.6, 4) Recknagel 42 i 54.5 mtr., nota 219, 5) Lantscher (Tyrol), 6) Sehringer. Najdłuższy skok w konkursie miał Recknagel. Poza konkursem Andersen osiągnął 64 mtr. z upadkiem, a Strischek ustanym skokiem 56.5 mtr. ustanowił nowy rekord skoczni.

W klasyfikacji drużynowej trzeciego aktu skoków zwyciężyła Turyngja 213.17 przed Tyrolem 204.15. W ogólnej klasyfikacji trzydniowego mistrzostwa drużynowego triumfowała Turyngja (trzy pierwsze miejsca) nota ogólna 211.65 przed Tyrolem I, Tyrolem II, Bawarją i Karyntją.

Skocznia olimpijska w St. Moritz zgromadziła na starcie elitę skoczków szwajcarskich. Osiągnięto wyniki świetne, znakomitą formę wykazał zwłaszcza najlepszy skoczek szwajcarski Fritz Kaufmann, który skokiem 69 mtr. o nocie 19.583 miał najdłuższy i najpiękniejszy skok dnia. Wyniki szczegółowe były następujące: 1) Kaufmann 67, 68 i 69 mtr., nota 19.000, 2) Lauener 56, 60 i 65 mtr., nota 18.583, 3) Zogg 48, 62 i 64 mtr., nota 16.055, 4) Rubi nota 15.954, 5) Schlumpf nota 14.222, 6) Dick (H. D. W.) nota 13.972.

Wende, znakomity skoczek czeski, były mistrz polski, który ostatnio nie brał udziału w zawodach narciarskich wypłynął ostatnio znów na szerokie wody triumfów coprawda na zawodach o mniejszej wartości. Po jednem zwycięstwie w konkursie skoków osiągnął na małej skoczni w Grunewaldzie pod Berlinem największe długości skoków, zdobywając jednak tylko drugie miejsce za Kasslerem z powodu jednego upadku.

Bobslejowe mistrzostwa Austrji rozegrane na Semmeringu zakończyły się zwycięstwem bobsleja Adam, prowadzonego przez Austrjaka Madera nad znakomitym Niemcem Kilianem z różnicą czasu 1 sek.

Jack Sharkey
sięga po tytuł króla pięści

Najważniejsze spotkanie bokserskie obecnego sezonu między Young Striblingiem i Jackiem Sharkeyem z cyklu eliminacji o mistrzostwo świata wszystkich kategoryj zostało rozegrane w Miami (Floryda). Wbrew oczekiwaniom Sharkey nie zdobył się na zwycięstwo decydujące. Po bezbarwnej walce uzyskał jednak przewagę punktową i wygraną, która czyni go jednym z najpoważniejszych kandydatów do spuścizny po Tunneyu. Walce przyglądało się 40,000 widzów, którzy wnieśli do kas 400,000 dolarów. Wynik finansowy był więc rekordowy.

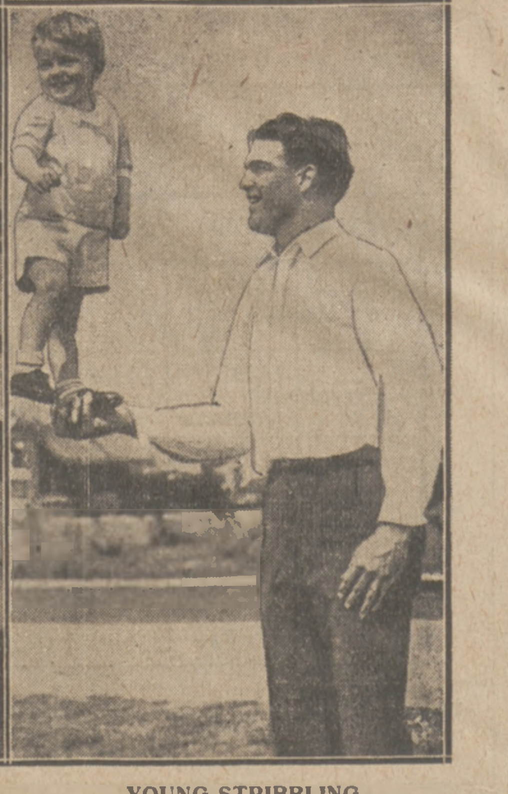
W tej chwili więc mamy jeszcze następujących kandydatów do tytułu mistrza: Jack Sharkey—Paolino — Jim Maloney — Schmelling.



JACK SHARKEY
po zwycięstwie nad Striblingiem stał się głównym kandydatem do tronu bokserskiego.



BROCCARDO
który wraz z Letourneurem tworzy jedną z czołowych par kolarskich Francji, odpoczywa w czasie wyścigów sześciodniowych



YOUNG STRIBBLING
w pochodzie po koronę bokserską świata potknął się na Sharkeyu, przegrywając doń nieznacznie na punkty.

Zwycięstwo narciarzy norweskich
w meczu międzypaństwowym z Finlandją

Łyżwiarski mecz międzypaństwowy dwu największych potęg lodu Norwegji i Finlandji zakończył się łatwem zwycięstwem Norwegów. Wynik ten byłby zrozumiały, gdyby w barwach Norwegji startowali znakomici Ballangrud i Evensen. Norwegowie wystąpili jednak w rezerwowym składzie i mimo to wygrali w stosunku 121.5:98.5.

Okazało się, że Finlandja poza Thunbergiem i może Blomquistem ma łyżwiarzy ustępujących znacznie klasą kilkunastu Norwegom, a Thunberg sam nie wystarcza do zdobycia zwycięstwa drużynowego.

Wyniki szczegółowe były następujące: 500 mtr. 1) Pedersen (N.) 45.3, 2) Thunberg (F.) 45.3, 3) Staxrud (N.) 46.4, 4) Backman (F.) 46.5. 1500 mtr. 1) Thunberg (F.) 2:25, 2) Blomquist (F.) 2:30.2, 3) Staxrud (N.) 2:31.2. 10 klm. 1) Blomquist (F.) 18:50.4, 2) Stenbeck (N.) 18:56.8, 3) Larsen (N.) 19:13.2, 4) Andersen (N.) 19:28.3. 5 klm. 1) Blomquist (F.) 8:45.7, 2) Stenbeck (N.) 8:56.6, 3) Staxrud (N.) 9:03, 4) Larsen (N.) 9:08.

Skandal w sporcie łyżwiarskim Norwegji wybuchł w związku z dyskwalifikacją viceprezesa Związku Olsena, któremu dowiedziono naruszenia zasad amatorstwa. Olsen sprowadził do Oslo trzech fińskich łyżwiarzy, ofiarowując im znaczne odszkodowania. Choć nazwisk tych łyżwiarzy nie wymieniają akta sprawy, publiczną tajemnicą jest, że jednym z nich jest mistrz świata Thunberg.

W turnieju hokejowym w Füssen (Niemcy) wzięła udział włoska drużyna z Cortina d'Ampezzo, która uległa w finale zespołowi gospodarzy w stosunku 0:1.

Turniej hokejowy w Berlinie uświetnił otwarcie, dość zresztą spóźnione, pałacu zimowego w stolicy Niemiec. Jako przeciwnicy stanęli Wiener E. V. wzmocniony znakomitym graczem kanadyjskim dr. Dempsayem i międzynarodowa drużyna B. S. C. z Francuzem Hasslerem na czele. Oba mecze przyniosły wyrównaną, zaciętą walkę. W pierwszym zwyciężył nieznacznie w stosunku 3:2 Wiedeń (bramki dla W. E. V. zdobyli Dempsay 2 i Lederer, dla B. S. C. — Jaenecke i Holzboer). W drugiem spotkaniu wynik brzmiał 1:1, przyczem bramki zdobyli Hassler i Lederer. Na wyróżnienie zasłużyli bramkarze Lichtschein i Linoke oraz znakomity dr. Dempsay.

Hokej wiedeński święcił wielki triumf na drodze powrotnej z Berlina. W meczu Wiener E. V. z Lawn Tennis Club Praga, W. E. V. zwyciężył pewnie w stosunku 3:1. L. T. C. Praga wystąpił wzmocniony Szroubkiem i Steigenhoferem, tak że właściwie był reprezentacją Czechosłowacji. Mimo to Wiedeńczycy wygrali, jednak nie bez wydatnej pomocy Kanadyjczyka Dempsaya, przyczem wynik jest w pełni zasłużony.

El Ouafi, zwycięzca maratonu olimpijskiego ma zamiar jednak powrócić do Ameryki i wziąć udział w wielkim biegu transkontynentalnym: San Francisco — New York. Algierczyk podpisał już kontrakt z organizatorem tej imprezy Pylem.

Nurmi został przez związek amerykański zdyskwalifikowany na czas nieograniczony za naruszenie zasad amatorskich. Dyskwalifikacja ta będzie może ostrzeżeniem dla bawiących za oceanem Widego i Purjego.

Michard triumfował ponownie w Paryżu, bijąc w ogólnej punktacji 4 biegów Marcel Jeana, Moeskopsa i Faucheux. W biegach za tripletkami Raynaud pokonał Wambsta, Richliego i Girardenga. Biegi za motorami wygrał Beyle przed Benoitem.

Biegi za motorami w Brukselli wygrał niespodziewanie Francuz Sausin przed Linartem, Benoitem i Miquelem. Biegi były rozgrywane pod postacią meczu Francja — Belgja w trzech przedbiegach po 20 klm.

SENSACYJNA PORAŻKA PIŁKARZY WĘGIERSKICH
Pogrom faworytów w mistrzostwach Anglji

W mistrzostwie Anglji leader Sheffield Wednesday doznał porażki od jednej ze słabszych drużyn I Ligi Birminghamu w stosunku 1:4. Mimo to prowadzi nadal przed Sunderlandem, który dzięki zwycięstwu nad jednym z najpoważniejszych kandydatów do triumfu w puharze — Huddersfield Townem, awansował na drugie miejsce. Dotychczasowy viceleader Blackburn Rovers został pokonany przez mistrza Everton w stosunku 5:2. Sensacją był również słaby wynik 2:2, jaki osiągnął faworyt w puharze Aston Villa z Bury.

Mecz międzypaństwowy Szkocja — Irlandja, rozegrany w Belfaście przyniósł zasłużone zwycięstwo Szkotom w stosunku 7:3. W Dublinie rugbyści Szkocji pokonali Irlandczyków w stosunku 16:7.

Nierozegrane w piątej kolejce puharowej spotkania zakończyły się ciężko wywalczonemi zwycięstwami drużyn pierwszoklasowych i tak Arsenal zwyciężył Swindon Town 1:0, tylko dzięki genjalnemu manewrowi słynnego Jacka. Ściągnął on na siebie całą uwagę obrony i w momencie, gdy nikt się tego nie spodziewał, podał piłkę nieobstawionemu Berainowi. Jak obliczają już ta jedna bramka zwróciła Arsenalowi wyłożone niedawno na zakup Jacka 10,000 funtów. Westham pokonał Bournemouth 3:1, a Portsmouth doskonały klub drugoligowy Chelsea. W chwili obecnej pozostało w rozgrywkach puharowych jeszcze osiem drużyn: siedem pierwszoligowych: Aston Villa, Huddersfield, Bolton Wanderers, Blackburn Rovers, Arsenal, Westham, Portsmouth i drugoligowy Westbromwich Albion.

Reprezentacja węgierska doznała sensacyjnej porażki w Paryżu, przegrywając z Francją w stosunku 0:3. Przed niespełna półtora rokiem Węgrzy zwyciężyli w Budapeszcie w stosunku 13:1. Gdzież więc szukać przyczyn wyniku paryskiego. Tylko w ambicji drużyny francuskiej.

Węgrzy przewyższali swych przeciwników pod każdym względem taktycznie i technicznie. Chwilami gnietli niemiłosiernie, nie mogli się jednak zdobyć na strzały. Francuzi natomiast podniecani przez żądną rewanżu za sromotną porażkę widownię, parli naprzód z niesłabnącą energją: a że przytem ich atak, w którym królowali stary internacjonał Nicolas i Alzatczyk Lieb zdobywał się na wspaniałe przeboje, że obrona (Bertrand, Vallet) grała bez zarzutu, a w drugiej połowie cała drużyna ograniczyła się do defensywy, więc Francja zwyciężyła. Temniemniej wyniku nie można uważać za słuszny. Węgrzy byli, są i będą przez długi czas jeszcze drużyną znacznie silniejszą.

O rozwoju i sile piłkarstwa włoskiego świadczy wymownie program międzynarodowy w dniu 10 marca. Dwa mecze międzypaństwowe: Włochy — Węgry w Budapeszcie i Włochy — Grecja w Atenach, cztery międzymiastowe: Medjolan — Berlin w Berlinie, Bologna — Zurych w Zurychu, Turyn — Marsylja w Marsylji i Turyn—Paryż w Paryżu składają się na ów imponujący wprost program.

Mistrzostwa Austrji po długiej przerwie, spowodowanej silnemi mrozami rozpoczęły się w ubiegłą niedzielę. Rozegrano tylko dwa spotkania, w wyniku których Admira po pewnem zwycięstwie nad Slovanem 7:1 zajęła drugie miejsce w tabeli za Sportklubem, Wacker i Floridsdorf osiągnęły wynik 2:2.

Reprezentacja Szkocji rozegra po ukończeniu sezonu w drugiej połowie maja trzy mecze na kontynencie: z Norwegją, z Niemcami i z Holandją. Jak wiadomo Szkocja przedstawia najwyższą klasę piłkarską w Wielkiej Brytanji. Anglja i Walja w tym samym czasie odbędą tournee po Kanadzie.

W Czechosłowacji rozegrano spotkanie o złoty puhar między Bohemians i S. K. Kladno. Przy stanie 1:0 dla Bohemians, publiczność niezadowolona z orzeczeń sędziego obrzuciła go kulami ze śniegu, którego spora warstwa leżała na boisku. Mecz został przerwany, a w dogrywce towarzyskiej Bohemians strzelili jeszcze dwie bramki.

W dalszych spotkaniach o puhar Slavia i Sparta święciły wysokocyfrowe zwycięstwa. Slavia zwyciężyła Teplitzer F. C. w stosunku 8:0, Sparta — mistrza Czechosłowacji Viktorię Žižkov w stosunku 7:1. Obie klęski zostały wywołane brakiem treningu drużyn pokonanych i fatalnemi warunkami terenowemi.

Drużyna argentyńska Barracas, bawiąca na tournee po Europie po szeregu porażek zdołała pokonać silny klub włoski Milano F. C. w stosunku 2:1. Argentyńczycy górowali pod każdym względem nad gospodarzami.

Scarone, najlepszy piłkarz Urugwaju i jeden z najlepszych świata doznał niebezpiecznej kontuzji w kolanie i zmuszony będzie wycofać się z czynnego życia sportowego.

Polska w najsłabszej grupie
piłkarskich mistrzostw świata

Projekt piłkarskich mistrzostw świata w brzmieniu „rządowem", t. zn. specjalnej komisji F. I. F. A., spotkał się z dość ostrą opozycją potencyj piłkarskich Europy. Na zebraniu przedstawicieli Austrji, Węgier, Włoch, Szwecji, Szwajcarji i Czechosłowacji w Wiedniu powzięto jednomyślną rezolucję, protestującą przeciwko rozgrywaniu mistrzostw systemem puharowym w jednem państwie.

Konferencja wiedeńska proponuje natomiast rozgrywanie mistrzostw co cztery lata w pięciu grupach, których finaliści dopiero walczyliby systemem puharowym w jednem państwie.

Podział państw na grupy przedstawia się następująco:

Grupa I: Hiszpanja, Portugalja, Francja, Belgja, Luksemburg, Holandja.

Grupa II: Niemcy, Danja, Szwecja, Norwegja, Finlandja.

Grupa III: Polska, Łotwa, Estonja, Litwa.

Grupa IV: Czechosłowacja, Austrja, Węgry, Włochy, Szwajcarja.

Grupa V: Rumunja, Turcja, Grecja, Bułgarja, Jugosławja.

Z grup słabszych do turnieju finałowego wchodzi tylko zwycięzca, z grup silniejszych dwa, a nawet trzy państwa.

Sprawa ta zostanie ostatecznie zdecydowana na kongresie F. I. F. A. w Madrycie w dniach 17 — 19 maja. Czy mistrzostwa będą rozgrywane według projektu „rządowego" czy też konferencji wiedeńskiej nie wiadomo. W razie pozyskania dla swych projektów grupy państw bałkańskich, stworzony zostanie blok, który potrafi przeforsować projekty wiedeńskie.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że mistrzostwa piłkarskie świata już w najbliższym czasie zostaną powołane do życia.



WAHL (NIEMCY)
zajął ostatnio 2-gie miejsce za Br. Czechem w biegu 18 klm. o mistrzostwo H. D. W.

Dempsey w poszukiwaniu reklamy nie zaniedbuje żadnych środków. Ostatnio pisma doniosły o zamachu na wielkiego boksera, któremu śnią się teraz laury wielkiego managera. Jakiś osobnik strzelił przez szybę do siedzącego przy biurku Dempseya. Osobnika tego jednak schwytano, a w toku zeznań wyszło na jaw, że zamachu tego dokonał on za 1.000 dolarów z polecenia samego Dempseya. Środek reklamowy dosyć niewybredny i niezbyt odpowiedni dla byłego mistrza świata.

Paolino pokonał w Nowym Jorku pewnie na punkty Christnera, który tak wspaniale zadebiutował w spotkaniu z Knutem Hansenem. Walka była dość monotonna i ani Christner, który zdobył sobie już przecież przydomek „K. O. Christner", ani silny drwal baskijski nie zdołali zadać decydującego ciosu.



W WALCE O TYTUŁ MISTRZA FRANCJI
Oto moment z meczu rugby między Racingiem a A. S. Biterroise. Rugby, jak wiadomo, cieszy się we Francji jeszcze większą popularnością, niż piłka nożna.

Morpurgo i Stefani
na czele tennisistów Riviery

Turniej tennisowy w Beaulieu wykazał znowu znakomitą formę Włochów, wśród których Morpurgo i de Stefani osiągnęli poziom światowej klasy. Morpurgo pokonał łatwo nadzieję tennisu amerykańskiego Cocna 6:0, 6:3 i znakomitego Spencego (Poł. Afryka) 6:2, 1:6, 6:3. Stefani zwyciężył Matejkę 7:5, 6:3 i Japończyka Ohtę 4:6, 6:3, 6:4, który poprzednio pokonał mistrza Czechosłowacji, do niedawna dziesiątego gracza świata Jana Koželuha 6:4, 7:5. W finale Morpurgo pokonał Stefaniego 8:10, 6:2, 6:3, 7:5.

W grach pań młodziutka Angielka Fry pokonała mistrzynię Niemiec Aussem 4:6, 6:3, 6:2, a swą rodaczkę Covell 4:6, 6:4, 6:2, w finale jednak musiała schylić czoła przed drugiem cudownem dzieckiem tennisu—miss Nuthall w stosunku 2:6, 1:6. Nuthall poprzednio pokonała tak rutynowaną tennisistkę jak miss Satterthwaite 6:2, 3:6, 6:2.

Mistrzostwa tennisowe Szwajcarji przyniosły wspaniały triumf pani Kleinadlowej, żonie zmarłego Edwarda Kleinadla. W finale pań pokonała ona Francuzkę Payot w stosunku 7:5, 6:1. Grę panów wygrał Włoch Bonzi, bijąc Francuza Georgea.

Igrzyska afrykańskie, które miały odbyć się w Kairze w kwietniu r. b. zostały z niewiadomych przyczyn nagle odwołane. W związku z tem zostało odwołane także posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, na którem miała być rozpatrywana sprawa zmiany programu przyszłych Igrzysk.

Angielski Komitet Olimpijski postanowił dążyć wszelkiemi siłami do wysłania jaknajsilniejszej ekspedycji na Igrzyska w Los Angeles. Swój wyjazd do Ameryki uzależniają jednak Anglicy od zniesienia zasady wypłaty odszkodowań za utracone zarobki.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Ameryki w hali krytej rozegrane zostały w Nowym Jorku. Mimo zapowiedzi znowu nie doszło do spotkania Wide—Nurmi, ani Conger — Purje. Wyniki osiągnięto doskonałe, zwłaszcza w kuli, gdzie olbrzym amerykański Schwarze wynikiem 15.78 ustanowił nowy rekord światowy (w hali). Andelman miał 15.31. Bieg 2 mile ang. wygrał Wide w znakomitym czasie 9:07. 1000 y. Conger, a 2 mile z przeszkodami Purje w czasie rekordu światowego 9:55.4.

Na zawodach lekkoatletycznych w Stuttgarcie Lammers pokonał Körniga. Na 800 mtr. Peltzer w znakomitym czasie 1:57.3 pokonał pewnie Schoemanna. 3 klm. wygrał Boltze w 8:54. W skoku wdal Maier osiągnął 711. W kuli Hirschfeld ponownie przekroczył o 10 cm. 15 mtr.



DWAJ NORWEGOWIE
Ruud i Simonsen, dotychczasowi trenerzy amatorscy narciarzy Czechosłowacji i Polski.

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.
Redakcja i administracja [illegible] 10, tel. 93-72 (93-70). — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 5 do 6.
Redaktor naczelny: Kazimi[illegible] Wydawca: [illegible] „PRASA POLSKA" Sp. Akc. Warszawa, Nowy Świat Nr. 39. Tel. [illegible]-10. DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Sp. Akcyjna. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Strzelecki.